

Wiadomość Tygodnia

BISKUPI W BOŻE CIAŁO. PROCESJA NA WIŚLE



W czwartek, 8 czerwca, odbyła się jedyna taka w Polsce „Wiślana Procesja Eucharystyczna Bożego Ciała”. Liczący ok. 18 km, wodny szlak zorganizowany został we współpracy nadwiślańskich parafii wraz z salezjańską parafią w Czerwińsku nad Wisłą.

Na około 50 łodziach, pontonach, skuterach wodnych oraz większych jednostkach płynęli uczestnicy tej niepowtarzalnej procesji Bożego Ciała. I co ciekawe: w większości byli to ludzie młodzi oraz rodzice z dziećmi, którzy odpoczywając na wodzie, słuchali czterech Ewangelii i brali czynny udział w modlitwie i śpiewie. Jak co roku uroczystość zgromadziła wiele osób.

O potrzebie jedności Kościoła i narodu oraz żywej obecności Jezusa w Eucharystii mówili biskupi w homiliach podczas Mszy świętych i procesji Bożego Ciała, które przeszły 8 czerwca ulicami polskich miast. Biskupi zwracali uwagę na konieczność przebaczenia i pojednania między narodem polskim i ukraińskim w kontekście trudnej historii obu państw. Podkreślili też znaczenie dorobku jaki pozostawili po sobie Jan Paweł II oraz kard. Stefan Wyszyński.

WARSZAWA

Centralna procesja wyruszyła po Mszy świętej w archikatedrze św. Jana i uliczkami Starego Miasta skierowała się w kierunku

Placu Piłsudskiego. Na trasie procesji zbudowano cztery ołtarze; wystrój ołtarzy był jednorodny, w kolorach papieskich białozłoty z cytatem z Credo: „Wierzę w jeden, święty powszechny i apostołski Kościół”.

Przy ostatnim ołtarzu na Placu Piłsudskiego, metropolita warszawski wygłosił kazanie, skoncentrowane wokół słów z wyznania wiary. Przypomniął, że Kościół jest rzeczywistością Bosko-ludzką, której nie sposób ogarnąć tylko rozumem, dlatego domaga się wiary. Kardynał zauważył, że Kościół jest potrzebny współczesnemu światu jako głoszący ewangeliczne orędzie miłości, sprawiedliwości i pokoju. – Ponad podziałami na narody i języki, ponad podziałami partyjnymi, ponad kontynentami, bo jest jeden i powszechny. (...) Kościół nie może być zinstrumentalizowany do nawet najślusniejszych spraw narodowych. Ani sam się nie może wiązać i zawężać do jednej tylko opcji, po to, aby mógł głosić Ewangelię wszystkim i być dla wszystkich – podkreślił.

Drugim wątkiem poruszonym w homilii był temat przebaczenia. Arcybiskup przypomniał, że jesteśmy w przededniu 80. rocznicy Zbrodni Wołyńskiej, którą będziemy obchodzić 7 lipca. Nawiązał do sławnego listu biskupów polskich do niemieckich z 1965 roku, który pokazał chrześcijańskie przebaczenie „bez warunków wstępnych”, które wyprzedziło akty pojednania polityczne i historyczne. „Biskupi przecierali drogę i płacili za to

wysoką cenę, ale było ich na to stać, bo byli bardzo odważni” – powiedział kard. Nycz. Kardynał apelował, „byśmy zdali egzamin jako chrześcijanie i to chrześcijanie po obu stronach, polskiej i ukraińskiej”. Na koniec arcybiskup warszawski zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt, był nim stosunek do papieża. Duchowny zaznaczył, że w misję każdego papieża też trzeba wierzyć i uznać, że w nim działa Duch Święty. W procesji z figurą Matki Bożej Łaskawej wzięli udział przedstawiciele różnych stowarzyszeń religijnych, grup rzemieślniczych, bractwa historyczne, dzieci komunijne oraz rzesze wiernych. Procesji towarzyszyła orkiestra wojskowa i reprezentanci różnych jednostek Wojska Polskiego. W koncelebrze uczestniczyli biskupi pomocniczy warszawscy: bp Michał Janocha, bp Rafał Markowski, bp Piotr Jarecki, bp senior Tadeusz Pikus oraz biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz.

Na zakończenie procesji wierni zaśpiewali uroczyste „Te Deum”, po czym metropolita warszawski udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem uczestnikom procesji i całej Warszawie. Obchody zakończyła pieśń „Boże, coś Polskę”.

GNIEZNO

„Eucharystia tworzy Kościół, buduje Kościół. Tu naprawdę możemy być i jesteśmy jedno. Wszystko więc, co się temu sprzeciwia, co jest przeciw jedności nas wszystkich, jest sprzeczne z Eucharystią” – mówił Prymas Polski abp Wojciech Polak podczas centralnych obchodów Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Gnieźnie.

Metropolita gnieźnieński przewodniczył Mszy św. w katedrze gnieźnieńskiej, a następnie poprowadził procesję ulicami Starego Miasta, do kościoła pw. św. Michała Archanioła, gdzie przy czwartym ołtarzu wierni otrzymali błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W homilii Prymas Polski wielokrotnie wskazywał na żywą obecność Jezusa w Eucharystii podkreślając, że Kościół żyje dzięki niej. Abp Polak dodał, że jako sakrament jedności Eucharystia leczy z ambicji panowania nad innymi, żądzy gromadzenia dla siebie, wzniecania niezgody, szukania rywalizacji. Na koniec duchowny prosił o dawanie świadectwa jedności w życiu rodzinnym, wspólnotowym i społecznym.

Procesja przeszła ulicami Starego Miasta zatrzymując się przy czterech ołtarzach przygotowanych tradycyjnie przy rezydencji arcybiskupów gnieźnieńskich, na gnieźnieńskim Rynku w pobliżu kościołów farnego i franciszkanów oraz przy kościele pw. św. Michała Archanioła, gdzie abp Wojciech Polak udzielił zebrany błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, a proboszcz parafii ks. kan. Krzysztof Woźniak podziękował wszystkim za obecność i wspólną modlitwę.

KRAKÓW

Uroczystości rozpoczęły się na dziedzińcu wawelskim Mszą św., której przewodniczył emerytowany biskup pomocniczy Jan Zając. Przy pierwszym ołtarzu, usytuowanym pod kościołem św. Idziego u stóp Wawelu krakowianie rozważali hasło „Wierni Chrystusowi”. Homilię wygłosił bp Robert Chrzęszcz. Duchowny podkreślił, że to miłość doprowadza człowieka do wierności, bo „miłość nigdy nie pozwoli zrobić w życiu czegoś, co rani drugą osobę”. – Zdrada i brak wierności pojawiają się tam, gdzie brakuje miłości – uważyliawiał.

O duchowym głodzie i przesyce, który zabija, mówił przy drugim ołtarzu, pod kościołem świętych Piotra i Pawła, bp Damian

Muskus OFM. Jak zapewniał, Bóg zna ludzkie braki i jest wrażliwy na ludzkie cierpienie, ale problemem nie jest głód, lecz przesyta, który „wywołuje obojętność, powoduje ospałość i sprawia, że zamiast iść, zatrzymujemy się w drodze”. Jego zdaniem, wspólnota Kościoła potrzebuje doświadczenia duchowego głodu, by „pozbyć się rutyny i docenić obecność Chrystusa w Chlebie”. – Przekarmieni dobrami, które są łatwo dostępne, przesycaeni wygodą życia, przestajemy odczuwać duchowy głód. Umrzemy, jeśli nie zrozumiemy, że słabniemy w drodze. Czeka nas śmierć, jeśli nie zwrócimy się do Pana z wołaniem: „Skąd tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić nas chlebem?” – podkreślał krakowski biskup pomocniczy.

Trzeci ołtarz stanął w okolicach kościoła św. Wojciecha na Rynku Głównym. Tam o wierności życiowemu powołaniu głosił bp Janusz Mastalski. Mówił o pięciu składnikach tej wierności, wymieniając: obdarzenie, dziękczynienie, doświadczenie, bycie „dla” oraz naśladowanie. Jak podkreślał, trzeba znać źródło swojego powołania, a wdzięczność za dar powołania jest motywacją, by być mu wiernym. – Dziś wyzwaniem jest obrona, nie walka – obrona tego, co nazywa się „Kościół”, „wartości chrześcijańskie” (...) Weźmy odpowiedzialność za współczesny Kościół. Jest nas tak wielu. Kochajmy go, bo „do kogóż pójdziemy?” – pytał.

Przy ostatnim ołtarzu, zbudowanym pod bazyliką Mariacką, homilię na temat wierności Kościołowi wygłosił abp Marek Jędraszewski. W swoim rozważaniu arcybiskup podjął hasło „Wierni Kościołowi”. Odnosząc się do dekoracji ołtarza, metropolita wskazał na „dwie kolumny” polskiego Kościoła: kardynałów Stefana Wyszyńskiego i Karola Wojtyłę. Zaznaczył, że miłość do Boga, który jest dawcą życia, domaga się także miłowania życia każdego człowieka, niezależnie od tego, kim jest – od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Zauważył, że w dziejach narodu od samych początków Kościół stał i stoi na straży Polski i polskości. – Wierność nauce Kościoła znaczy wierność naszej ojczyźnie – mówił arcybiskup. – Nie ma innej drogi dla Polski, jak jej wierność nauczaniu Kościoła, jak budowanie ciągle na nowo naszej ojczyzny na fundamentach chrześcijańskiej tradycji i na chrześcijańskich wartościach – podsumował.

– Godzi się dziś w tym miejscu, w sercu historycznego Krakowa, świadczyć publicznie o świętości Jana Pawła II, o jego głębokiej uczciwości i przejrzystości, wbrew niegodziwym oskarżeniom, z jakimi w ostatnich miesiącach spotkał się w swojej ojczyźnie, która tyle mu zawdzięcza – mówił kard. Stanisław Dziwisz, podczas Mszy św., odprawionej na zakończenie centralnej procesji Bożego Ciała przed bazyliką Mariacką. Poprosił także zebranych, by nie zapominali wielkich dzieł, jakie Bóg zdziałał w świecie przez świętego papieża.

POZNAŃ

Kościół służy jedności osoby, małżeństwa, Kościoła, narodu oraz jedności między narodami – mówił podczas procesji Bożego Ciała w Poznaniu abp Stanisław Gądecki. Uczestnicy procesji przeszli ulicami miasta z sanktuarium Bożego Ciała do katedry.

Obok przewodniczącego Episkopatu Polski Najświętszy Sakrament w gotyckiej monstrancji ufundowanej przez króla Władysława Jagiełłę nieśli abp Tomasz Grysa, nuncjusz apostolski na Madagaskarze, poznańscy biskupi pomocniczy Grzegorz Balcerek i Jan Głapiak, oraz biskupi seniorzy – bp Zdzisław Fortuniak i bp Romuald Kujawski. Przed katedrą metropolita poznański wygłosił kazanie i przedstawił nowo wyświęconych księży dla archidiecezji poznańskiej.

Przewodniczący KEP podkreślił w kazaniu, że Eucharystia jest najdroższą tajemnicą Kościoła, a tak liczna obecność mieszkańców Poznania w procesji jest potwierdzeniem ich miłości do Eucharystii. Zauważył, że Kościół stoi na straży jedności osoby. „Człowiek – jako osoba ludzka – jest uduchowionym ciałem a zarazem wcielonym duchem. Człowiek staje się naprawdę sobą, kiedy ciało i dusza odnajdują się w wewnętrznej jedności” – mówił abp Gądecki. Metropolita poznański zauważył, że Kościół od zawsze stoi na straży jedności małżeństwa. „Nasz Zbawiciel bezapelacyjnie potwierdza nierozzerwalność małżeństwa, zakazując rozwodów i nowych małżeństw” – podkreślił. Odnosząc się do służby na rzecz jedności Kościoła, przewodniczący Episkopatu podkreślił, że działalność ekumeniczna jest odpowiedzią na wciąż aktualne pragnienie Chrystusa, „aby byli jedno”.

Zdaniem metropolity poznańskiego, Kościół aktywnie działa również na rzecz jedności między narodami. Abp Gądecki podkreślił, że przykładem tego jest konieczność przebaczenia i pojednania między narodem polskim i ukraińskim. Zapowiedział, że tegoroczne kościelne obchody 80. rocznicy Zbrodni Wołyńskiej rozpoczną się nabożeństwem pojednania w katedrze warszawskiej i będą kontynuowane na Wołyniu w Parośli w gminie Antonówka oraz w katedrze w Łucku.

WROCLAW

O tym, że każdy kto przyjmuje Jezusa w Komunii Świętej może mieć pewność tego, że równocześnie sam jest przyjmowany przez Syna Bożego, mówił abp Józef Kupny, metropolita wrocławski w homilii podczas Mszy św. sprawowanej we wrocławskiej archikatedrze. Duchowny powiedział, że choć wśród modlących się w katedrze są osoby, które nie mogą przyjąć Jezusa w sposób sakramentalny, nawet bez cielesnego przyjmowania sakramentu można być zjednoczonym z Chrystusem dzięki Komunii duchowej oraz łączeniu się z Jezusem myślą i sercem. – Komunia to nie jest tylko akt przyjęcia Chrystusa pod postacią chleba, ale wejście we wspólnotę Boga – mówił metropolita wrocławski, zwracając uwagę, że, zawsze człowiekowi może towarzyszyć poczucie tego, że nie jest godny by Bóg wszedł do jego serca, jednak na miarę swoich możliwości powinien stawiać sobie pytania o to, co musi zmienić w swoim życiu, z jakich grzechów się nawrócić, z jakimi zerwać, by być bliżej Boga.

Po Mszy św. z wrocławskiej katedry wyruszyła tradycyjna procesja, która zatrzymując się przy czterech ołtarzach przeszła na wrocławski rynek i zakończyła wspólnym uwielbieniem Boga przy bazylice garnizonowej pw. św. Elżbiety. Wzięło w niej udział kilkaset osób.

LUBLIN

Centralne uroczystości Bożego Ciała w Lublinie zgromadziły pod przewodnictwem abp. Stanisława Budzika kapłanów, osoby życia konsekrowanego oraz wiernych. Metropolita na pl. Katedralnym celebrował Mszę św., po której ulicami Śródmieścia przeszła procesja eucharystyczna. Ołtarze usytuowane były przy Metropolitalnym Seminarium Duchownym oraz kościołach: Nawrócenia św. Pawła, Świętego Ducha i św. Piotra. W liturgii uczestniczyli m.in. wierni z dekanatu Lublin-Śródmieście, kolegium rektorskie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz przedstawiciele różnego szczebla władz i cechu rzemiosł.

Abp Budzik w homilii podkreślał, że Eucharystia jest ofiarą, w której człowiek ściśle jednoczy się z Jezusem Chrystusem.

Jak przypomniał, Pan Jezus chętnie zasiadał do stołu ze swoimi uczniami i przyjaciółmi, a szczególną wspólnotę zebrał w Wieczerniku, gdzie ustanowił Eucharystię. Jak wyjaśniał metropolita, Eucharystia łączy w sobie dwa stoły: stół Słowa Bożego i stół Ciała Pańskiego. – Chrystus daje nam siebie za pokarm na dwa różne sposoby, bo nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem które pochodzi z ust Bożych – przypomniał arcybiskup. Metropolita przywołał też postać bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, który 77 lat temu odbył ingres do katedry lubelskiej. Hierarcha przywołał słowa kard. Wyszyńskiego wskazujące na konieczność budowania jedności w różnorodności dla dobra wspólnego. – Słowa przyszłego prymasa Polski rzucają wiele światła na naszą wędrówkę i spory. Jesteśmy jednym ludem Bożym; większą moc ma nie to, co nas tu na ziemi dzieli, ale to, co nas na wieki łączy w Boga – podsumował.

ŁÓDŹ

– Kult Eucharystii nie polega tylko na spożywaniu chleba – nawet tego szczególnego Chleba jakim Ona jest – mówił arcybiskup Grzegorz Ryś. Przez centrum Łodzi przeszła uroczysta Procesja Bożego Ciała, która zgromadziła we wspólnocie modlitwy duchownych i wiernych czterech parafii śródmiejskich: parafii p.w. Matki Boskiej Zwycięskiej, Podwyższenia Krzyża Świętego, Najświętszego Imienia Jezus oraz katedry p.w. św. Stanisław Kostki.

Metropolita łódzki zwrócił uwagę na to, że w Starym Testamencie Bóg karmił Izraelitów manną i wodą wyprowadzoną ze skały. Chlebem jest Jezus Chrystus, a Wodą jest Duch Święty. – To są najprostsze dary, ale konieczne. Chleb i woda to pokarm codzienny, choć najprostszy, to nam się nie nudzi. Nie szukamy jakiejś odmiany, zaczynamy dzień od chleba i wody w czym zawarta jest cała powszedniość, codzienność, zwyczajność – zauważył łódzki pasterz. Arcybiskup powiedział, że właściwym życiem dla każdego chrześcijanina, jest życie wieczne.

CZĘSTOCHOWA

Abp Wacław Depo, metropolita częstochowski, przewodniczył Mszy św. na szczycie jasnogórskim oraz procesji eucharystycznej, która przeszła Alejami Najświętszej Maryi Panny do bazyliki archikatedralnej Świętej Rodziny. W kazaniu hierarcha zauważył, że Chrystus mówiąc o sobie jako o chlebie żywym, który zstąpił z nieba, sam wskazał, że jest życiową koniecznością dla człowieka. Abp Depo przyznał, „że przedziwne i pełne tajemnicy jest zjawisko gromadzenia się ludzi, którzy z wiarą wpatrują się w krzyż Jezusa i wyznają Jego zmartwychwstanie w czasie każdej Eucharystii, gdziekolwiek jest sprawowana”. – Te tajemnice są dopełniane Kościołem. Po prostu bez Kościoła nie byłoby Jezusa. Dzięki Kościołowi obraz Jezusa Chrystusa staje się dla nas żywy i dotykalny – zaznaczył.

PRZEMYŚL

Podczas Mszy św. poprzedzającej procesję Bożego Ciała abp Adam Szal ustanowił Sanktuarium św. Józefa Wychowawcy i Opiekuna Zbawiciela w kościele św. Józefa księży salezjanów w Przemyślu. W uroczystej Eucharystii i procesji wzięli udział przemyscy biskupi Kościoła rzymsko- i grekokatolickiego, duchowni i wierni świeccy. Tradycyjnie jeden z ołtarzy ustawiony był przy archikatedrze obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

Metropolita przemyski zachęcał, aby „na nowo uwierzyć w Boga i jeszcze bardziej Mu zaufać”. – Powierzmy Mu nasze zagrody, nasze domy, nasze prace, całą naszą przyszłość – wskazywał. Nawiązując do ustanowienia nowego sanktuarium, kaznodzieja zachęcał do modlitwy za wstawiennictwem św. Józefa, „aby pomagał nam budzić w sobie wiarę podobną do tej, którą miała Maryja Jego Oblubienica; wiary, jaką miał on sam”.

W Mszy św. i procesji wzięli udział biskupi rzymskokatolicki: abp Adam Szal, abp Józef Michalik, bp Stanisław Jamrozek i bp Krzysztof Chudzio oraz hierarchowie grekokatolicki: abp Eugeniusz Popowicz i bp Piotr Kryk, a także duchowni i wierni świeccy obu obrządków. W uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej ulicami Przemysła przechodzi tylko jedna wspólna procesja.

KATOWICE

W organizację katowickiej procesji włączyły się cztery parafie, zlokalizowane w śródmieściu. Uczestnicy wyruszyli po Mszy św. sprawowanej w kościele mariackim. Przewodniczył jej abp Adrian Galbas, metropolita katowicki. Trasa procesji wiodła z parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, aż do katedry Chrystusa Króla. Pierwszy ołtarz był dziełem wspólnoty z parafii dominikańskiej Przemienienia Pańskiego, drugi – parafii mariackiej, trzeci – parafii św. Apostołów Piotra i Pawła. Ostatni przygotowała parafia katedralna – tam również kończyła się trasa procesji.

Rozważania przy każdym z ołtarzy przygotował ks. Rafał Skitek, redaktor naczelny Radia eM. – Mimo że współczesny tłum nie zawsze idzie za Chrystusem, a nasza wspólnota wiary wydaje się kurczyć; mimo że współczesny człowiek często sam skazuje siebie na pustkowie, a wiarę traktuje jak zbędny balast; (...) On i tak zna doskonale nasz wewnętrzny głód, wie jak daleką drogę przebyliśmy i że – również dlatego – jesteśmy słabi – mówił kapłan.

Mszy św. sprawowanej na zakończenie procesji przewodniczył abp senior Damian Zimoń. Homilię wygłosił bp Marek Szkudło, biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej. – Ilekroć słyszymy słowa Jezusa: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje (...). Bierzcie i pijcie to jest moja Krew Przymierza” – słowa najważniejsze – uniezamy się i padamy na kolana oniemieleni tak wielkim gestem Jezusa – podsumował duchowny.

GDAŃSK

W Gdańsku centralna procesja eucharystyczna przeszła w Boże Ciało ulicami Głównego Miasta. Mszy św. w bazylice Mariackiej przewodniczył abp Tadeusz Wojda. – Istota Bożego Ciała leży w świadectwie wiary i w zjednoczeniu z Chrystusem – mówił metropolita gdański. Podczas procesji wierni adorowali

Najświętszy Sakrament, a przy czterech ołtarzach wysłuchali Ewangelii odnoszących się do tajemnicy Eucharystii. Ostatni ołtarz był zlokalizowany przy kościele św. Brygidy.

W homilii arcybiskup powiedział, że czytania mszalne pozwalają zgłębić prawdę o Eucharystii i lepiej zrozumieć, dlaczego jest ona tak bardzo potrzebna. – Często prawdziwą pustynią staje się dzisiejszy świat, w którym tak wiele przemocy, wzajemnej nieufności, korupcji i wyzysku, koncentrowania uwagi wyłącznie na dobrach materialnych i na osobistym sukcesie, relatywizmu i deptania praw człowieka, niszczenia życia poczętego i starczego, brak szacunku dla odmienności i dla wartości wyznawanych przez innych – stwierdził metropolita.

Podkreślił, że chrześcijanie potrzebują obecności Chrystusa w sercu po to, by mogło ono stać się żywym i budującym świadectwem dla innych. W ten sposób wiara może stać się drogą do Boga dla tych, którzy Go nie znają, aby wreszcie rodziny i całe społeczeństwo mogło zawsze płonąć duchem miłości, a nie nienawiści i podziałów. Zaznaczył, że istota Bożego Ciała leży w świadectwie wiary i w zjednoczeniu z Chrystusem.

BIAŁYSTOK

Do budowania jedności z Bogiem, ale także w życiu rodzinnym, społecznym i narodowym wzywał zebranych na Mszy św. przed białostocką archikatedrą abp Józef Guzdek. „Warunkiem owocnego udziału w Eucharystii jest jedność z Bogiem i bliźnimi. Eucharystia domaga się jedności i zarazem buduje jedność” – mówił. W uroczystość Bożego Ciała metropolita białostocki poprowadził procesję eucharystyczną przez centrum Stolicy Podlasia.

W homilii abp Guzdek przywołał słowa modlitwy Jezusa z wiecznika o jedność jego uczniów. Wskazywał, jak ważna jest troska o jedność z Bogiem i bliźnimi we wspólnocie Kościoła, gdyż jej zachowanie czyni nas „wiarygodnymi świadkami Boga we współczesnym świecie”. Przypomniał także o tym, aby zawsze godnie przyjmować Komunię św. Wskazywał, że „Eucharystia domaga się także jedności w życiu rodzinnym, społecznym i narodowym”. Przywołał apel o jedność wśród Polaków skierowany przez Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1983 r.

W procesji wraz z abp. Guzdkiem, bp. Ciereszka i kilkoma tysiącami białostoczan podążali proboszczowie białostockich parafii wraz parafianami, dzieci z białej procesji, członkowie Białostockiej Kapituły Metropolitalnej, profesorowie i alumni seminarium duchownego, siostry zakonne, parlamentarzyści, przedstawiciele władz, bractwa kurkowe oraz harcerze. Tradycyjnie, gdy procesja przechodziła obok cerkwi św. Mikołaja, rozbrzmiały jej dzwony, a bp Ciereszko, niosący Najświętszy Sakrament, uczynił nim znak krzyża w stronę prawosławnej świątyni.
Za: www.salezjanie.waw.pl



Wiadomości krajowe

SANKTUARIUM ŚW. JÓZEFA U SALEZJANÓW W PRZEMYŚLU



Podczas Mszy św. poprzedzającej procesję Bożego Ciała abp Adam Szal ustanowił Sanktuarium św. Józefa Wychowawcy i Opiekuna Zbawiciela w kościele św. Józefa księży salezjanów w Przemyślu. W uroczystej Eucharystii i procesji wzięli udział przemyscy biskupi Kościoła rzymsko- i greckokatolickiego, duchowni i wierni świeccy. Tradycyjnie jeden z ołtarzy ustawiony był przy archikatedrze obrządku bizantyjsko-ukraińskiego.

– Dzisiejsza procesja Bożego Ciała jest nie tylko dla wierzących. Dzisiaj modlimy się, by Chrystus, wychodząc z nami na ulice miast i wiosek, przyszedł także do tych ludzi, którzy obecnie nie są zainteresowani dzisiejszą uroczystością. Może będą odwracać głowę i nie będą chcieli popatrzeć na Jezusa Eucharystycznego.

Będziemy modlić się o to, aby światło łaski wiary dotarło także do nich – mówił abp Adam Szal w homilii podczas Mszy św. w kościele św. Józefa księży salezjanów.

Metropolita przemyski zachęcał, aby „na nowo uwierzyć w Boga i jeszcze bardziej Mu zaufać”. – Powierzmy Mu nasze zagrody, nasze domy, nasze prace, całą naszą przyszłość – wskazywał.

– Obyśmy, przeżywając wiarą obecność Chrystusa w tabernakulum i w naszym sercu po przyjęciu komunii świętej, mogli za świętym Pawłem powiedzieć: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za

mnie” – powiedział na zakończenie homilii abp Szal.

Nawiązując do ustanowienia nowego sanktuarium, kaznodzieja zachęcał do modlitwy za wstawiennictwem św. Józefa, „aby pomagał nam budzić w sobie wiarę podobną do tej, którą miała Maryja Jego Oblubienica; wiary, jaką miał on sam”.

Dekret, ustanawiający kościół salezjanów Sanktuarium św. Józefa Wychowawcy i Opiekuna Zbawiciela metropolita przemyski odczytał na początku liturgii. Jest to pierwsze w archidiecezji przemyskiej sanktuarium poświęcone św. Józefowi. Wydarzenie wpisuje się w obchody jubileuszu 100-lecia parafii.

Za: KAI

„KOŚCIÓŁ OD-NOWA” - SERIA SPOTKAŃ Z LUDŹMI KOŚCIOŁA NA DOMINIKANIE.PL

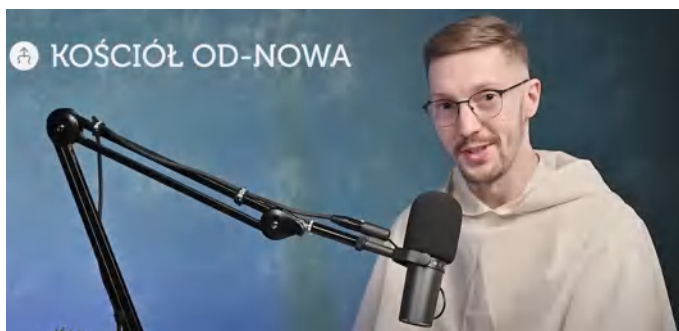
Od wtorku 6. czerwca br. co dwa tygodnie przez kolejne 44 tygodnie na dominikanie.pl publikowane są spotkania z interesującymi ludźmi, którzy rozmawiają o ważnych sprawach dotyczących Kościoła. Dominikanie wraz z Zespołem ds. Nowej Ewangelizacji Konferencji Episkopatu Polski przygotowali bowiem serię zatytułowaną Kościół od-nowa.

W ramach serii przewidziano rozmowy m.in. z: biskupem Arturem Ważnym – jako pierwszym rozmówcą, ks. dr. Krzysztofem Porosło, o. dr. Witem Chlondowskim OFM, dr. Elżbietą Wiater, Dariuszem Piórkowskim SJ, ks. dr. hab. Robertem Woźniakiem, dr. Magdaleną Józwik, o. dr. Michałem Leganem OSPPE, dr. Krzysztofem Mazurem, ks. dr. hab. Markiem Gilskim, dr

Marią Miduch, ks. dr. hab. Wojciechem Węgrzyniakiem, Magdaleną Poprawą, o. dr. Dominikiem Jurczakiem OP i o dr. Maciejem Roszkowskim OP.

– Mam nadzieję, że razem uda nam się od-nowa poznać i pokochać Kościół – powiedział Radosław Więclawek OP – redaktor naczelny portalu dominikanie.pl.

I dodał: „W tym cyklu dłuższych rozmów, z jednej strony spojrzeliśmy na Kościół od nowa, czyli skonfrontowaliśmy z wrażliwością i pytaniami współczesności ortodoksyjną naukę Kościoła w ważnych kwestiach. Z drugiej strony, te „ważne kwestie” zaczerpnęliśmy z czterech konstytucji Soboru Watykańskiego Drugiego, którego celem była odnowa Kościoła. W ten sposób odpowiadamy na apel papieża Franciszka, który chce, żebyśmy wszyscy w ramach przygotowania do nadchodzącego Roku Jubileuszowego 2025 przyjrzeni się na nowo nauczaniu Soboru i Magisterium Kościoła z ostatnich dziesięcioleci”.



Celem projektu ma być, „ażeby [Lud Boży] czynił postępy w misji niesienia wszystkim radości z głoszenia Ewangelii” – tak Papież napisał w liście o Jubileuszu do arcybiskupa Rino Fisichello, który jest odpowiedzialny za organizację ogólnokościelnego świętowania.

Dominikanie wraz Zespołem ds. Nowej Ewangelizacji Konferencji Episkopatu Polski zapraszają do włączenia się w ten projekt poprzez aktywne oglądanie kolejnych odcinków serii.

Jako pierwsza emitowana jest rozmowa, w której ks. bp Artur Ważny – biskup pomocniczy Archidiecezji Tarnowskiej odpowiada m.in. na pytania: Skąd wziął się pomysł na tę serię?, Jak będzie ona tworzona?, Czy Kościół w ogóle potrzebuje odnowy?, Jaka zmiana w Kościele jest najpilniejsza do przeprowadzenia?

Biskup wyjaśnia w niej również w szczególności – dla kogo? i – po co? przygotowywana jest seria Kościół od-nowa.

LINK do pierwszego odcinka:

https://www.youtube.com/watch?v=bUblrpP_Ttc&t=1s

Za: KAI

PREMIER W SALEZIE OTWARCIE KOMPESU SPORTOWEGO

4 czerwca 2023, został oficjalnie otwarty kompleks sportowo – rekreacyjny w charakterystycznym kolorze zielonym w centrum Salezjańskiego Wrocławia, a dokładnie w Zespole Szkół Salezjańskich Don Bosco, któremu towarzyszył rodzinny festyn z wieloma atrakcjami dla dzieci i młodzieży. Były zawody sportowe, konkursy, koncerty, pokazy i stoiska tematyczne. Cała szkolna inwestycja kosztowała 5 milionów złotych.

Szczególnym gościem wydarzenia był Premier Mateusz Morawiecki, który kończył szkołę podstawową przy ul. Świętokrzyskiej. Wtedy była to SP nr 84. W swoim przemówieniu podziękował za zaproszenie i życzył szczęścia i radości każdemu kto będzie korzystał w obiekcie.



Szczególnym momentem obecności Pana Premiera na otwarciu było zwiędzanie szkoły i wspomnianie czasów szkolnych wraz z Dyrektorem, Księdzem Jerzym Babiakiem oraz Księdzem Inspektorem Bartłojem Polańskim SDB. Nie ukrywał wzruszenia, kiedy przyglądał się klasom, w których się uczył.

„Cieszę się też, że księża salezianie stworzyli w tym miejscu taką przyjazną

dla dzieci placówkę. Oby młodzież mogła tutaj realizować swoje pasje, swoje marzenia, by z satysfakcją się uczyli i podróżowali w przyszłość...” – mówił w rozmowie z wrocławskim „Gościem Niedzielnym”.

Nowy kompleks o powierzchni 8000 m² został sfinansowany ze środków budżetu państwa oraz Salezjańskiej Inspektorii Wrocławskiej.

Całość zawiera:

5-ciotorową bieżnię do sprintu i biegów długodystansowych
skocznnię w dal
boisko do piłki nożnej (w tym dwa boiska do koszykówki w poprzek)
boisko do siatkówki/tenisa/badmintonu
boisko do koszykówki do koszykówki siłownię plenerową
plac zabaw
teren rekreacyjny/trybuny

Za: www.wroclaw.salezjanie.pl

100-LECIE POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA REDEMPTORYSTÓW W SZCZECINKU

Dzień 4 czerwca 2023 dla szczecineckiej parafii pw. Ducha Świętego to data szczególna. Świętowaliśmy 100-lecie poświęcenia kościoła, tego dawnego, tzw. małego, oraz 50-lecie istnienia parafii. W tym naszym świętowaniu uczestniczyły siostry służebniczki dębickie, które posługują bądź kiedyś tu posługiwały, z matką prowincjalną Agnieszką Krauz na czele. Byli również przedstawiciele władz świeckich, służb mundurowych, dyrektorzy szkół szczecineckich oraz reprezentanci zaprzyjaźnionych zakładów pracy i firm.

Jubileuszowej Mszy św. przewodniczył ks. bp Krzysztof Zadarok. W homilii, z racji na przypadającą tego dnia liturgiczną uroczystość, podjął temat Trójcy Świętej. Kaznodzieja w centrum rozważań postawił tajemnicę Kościoła, który dał nam Bóg Trójjedyny, a do którego weszliśmy przez chrzest święty. Mówił o Kościele – tym z cegły i tym, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa. Kaznodzieja poprowadził nas przez historię kościoła

i szczecineckiej wspólnoty redemptorystów. Wspomniał o wielu redemptorystach pracujących dawniej w parafii, wymienił też liczne dzieła, powstałe na przestrzeni minionych lat.



Na zakończenie Mszy św. o. Dariusz Paszyński, przełożony Prowincji, wręczył dyplomy nowym oblatom – pierwszym w historii domu zakonnego w Szczecinku. Są nimi: Marianna i Feliks Radzymiński, Lidia i Marian Duchnowicz, Dorota Szpernalowska, Stefan Przyborek i Szymon Cieślar.

Po uroczystym błogosławieństwie ksiądz biskup poświęcił jeszcze pamiątkową tablicę jubileuszową, umiejscowioną przy wejściu do kościoła.

Po zakończonych uroczystościach w Kościele zaproszeni goście zostali podjęci obiadem w pobliskiej restauracji, natomiast

wszyscy parafianie przez cały dzień częstowali się darmowymi kremówkami na placu przed kościołem. Wspólne świętowanie wszystkich parafian przy ciastku i kawie odbędzie się podczas festynu parafialnego za dwa tygodnie. o. Arkadiusz Sojka CSsR
Za: www.redemptor.pl

NOWE KORONY DLA MATKI BOŻEJ KODEŃSKIEJ JUŻ NA MIEJSCU

W niedzielę 26 lutego do Kodnia dotarły nowe korony obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Zostaną umieszczone na wizerunku przez legata papieskiego podczas głównych uroczystości rocznicowych 15 sierpnia br. To dar prywatnych ofiarodawców oraz rodziny Biereckich, która doświadczyła szczególnej łaski za wstawiennictwem Matki Bożej Kodeńskiej. Podczas przekazania w Kodniu krótkie świadectwo wdzięczności za powrót do zdrowia złożyła żona senatora Grzegorza Biereckiego.

Obraz Matki Bożej Kodeńskiej został koronowany koronami papieskimi 15 sierpnia 1723 roku. Było to trzecie takie wydarzenie w granicach ówczesnej Rzeczypospolitej. W sierpniu 2022 roku

nowe korony pobłogosławił Ojciec Święty Franciszek.



Korony wykonał znany polski artysta specjalizujący się w złotnictwie i bursztynnictwie – Dariusz Drapikowski z Gdańska. W koronie umieszczono bursztyny: biały, miodowy i złoty. W koronie Maryi znalazł się również kamień z grotty Narodzenia w Betlejem, a w koronie Chrystusa – kamień z Golgoty.

Kodeń jest przygraniczną miejscowością na granicy polsko-białoruskiej. W 1631 roku, ówczesny właściciel majątku – Mikołaj Pius Sapieha sprowadza tutaj obraz Madonny Gregoriańskiej. Dzieje przybycia Matki Bożej do Kodnia opisała Zofia Kossak-Szczucka w powieści „Błogosławiona wina”. Na prośbę Jana Fryderyka Sapiehy, w 1723 roku wizerunek został koronowany koronami papieskimi. Była to trzecia taka uroczystość na ziemiach Polski. Podczas zaboru rosyjskiego obraz Matki Bożej znalazł schronienie na Jasnej Górze. Powrócił do Kodnia w 1927 roku, od tego czasu sanktuarium opiekują się Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Trzykrotnie gościł tutaj kard. Karol Wojtyła, który nadał Maryi tytuł Matki Jedności, jako papież żartował, że „w Kodniu macie obraz, który należy do papieża”. Maryja czczona jest tutaj także jako Królowa Podlasia.

Za: www.oblaci.pl

DRAMATYCZNA SYTUACJA DOMU CHŁOPAKÓW W BRONISZEWICACH. SIOSTROM ODEBRANO PONAD 600 TYS. ZŁ DOTACJI

“Nie wierzymy, że to się stało. Od tygodnia nie możemy dojechać do siebie” – napisały dominikanki, które prowadzą Dom Chłopaków w Broniszewicach po tym, jak dowiedziały się, że ich Dom Pomocy Społecznej straci ponad 600 tysięcy zł dotacji.

“W piątek Dom Chłopaków poinformował o zarządzeniu Wojewody Wielkopolskiego, na mocy którego ośrodek dostanie mniejszą dotację o ponad 600 tysięcy złotych” – podaje portal polsatnews.pl.

“Nie wierzymy w to, co się stało”

“NIE WIERZYMY, ŻE TO SIĘ STAŁO. Od tygodnia nie możemy dojechać do siebie. Otrzymaliśmy pismo z Urzędu Wojewódzkiego, w którym uprzejmie odebrano naszym Chłopcom 600.000 zł na ich życie bieżące. To jest 1/3 rocznej dotacji. Czyli przez 4 miesiące tego roku nie możemy funkcjonować jako DOM” – czytamy na profilu sióstr z Broniszewic na Facebooku.

Dominikanki poinformowały, że zrobią wszystko, aby ich podopieczni nie odczuli skutków odebrania dotacji. W tym celu założyły zbiórkę pieniężną, równą kwocie, której zabrakło do pełnej dotacji. Jak dotąd zebrały już ponad 317 tys. zł.

“Nie tracimy nadziei”

“Nie tracimy nadziei, że po raz kolejny będziecie z nami i pomożecie nam udźwignąć konsekwencje niesprawiedliwego

traktowania Chłopaków, którzy w tej sytuacji wydają się być osobami niepotrzebnymi i bardzo pokrzywdzonymi przez podejmujących tak bezsensowną decyzję” – napisały siostry.



Dyrekcja Domu Chłopaków skontaktowała się z władzami województwa, a głos w sprawie odebrania dotacji zabrał wojewoda wielkopolski Michał Zieliński.

“DPS w Wielkopolsce nie pozostaną bez wsparcia. Środki na miejsca opieki nad najbardziej potrzebującymi jej osobami otrzymają odpowiednie wsparcie państwa. Nie zostawimy samorządów samych w ich statutowych zadaniach” – poinformował.

“Na podstawie art. 155 ustawy o pomocy społecznej przyspieszyłem decyzję o przekazaniu środków na dofinansowanie działalności między innymi Domu Chłopaków w Broniszewicach, prowadzonego na zlecenie samorządu powiatowego” – napisał na Facebooku Michał Zieliński.

“Dom Chłopaków w Broniszewicach prowadzą siostry z zakonu dominikanek. W ośrodku zajmują się 67 chłopcami, którzy potrzebują szczególnej opieki. Ich podopiecznymi są chłopcy z porażeniem mózgowym, zespołem Downa, czy autyzmem” – czytamy na polsatnews.pl.

Za: www.deon.pl

100-LECIE URODZIN S. MARII DOWNINY

Siostra Maria Donwina ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP obchodzi 100. rocznicę urodzin. Do zgromadzenia wstąpiła w 1945 roku, a wieczystą profesję złożyła dziewięć lat później. W środę 7 czerwca wraz ze współsiostrami, krewnymi, kapłanami i abp. Wojciechem Polakiem dziękowała za dar życia i powołania.

Siostra Maria Donwina (Kazimiera Lewalska) urodziła się 7 czerwca 1923 roku w miejscowości Polskie Brzozie (powiat Brodnica). Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Pleszewie i w 1945

roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP. Profesję wieczystą złożyła 22 sierpnia 1954 roku.



Przez długie lata zakonnej posługi pracowała w szpitalu, hospicjum, a przede wszystkim i najdłużej jako katecheta w Szamotułach, Pleszewie, Kcyni, Margoninie, Inowrocławiu, Wronkach i Żabikowie. Od 2003 roku mieszka i służy modli-

wą oraz uśmiechem w domu zgromadzenia przy ul. Chociszewskiego w Gnieźnie. W dzień 100. urodzin życzenia, gratulacje, kwiaty, a przede wszystkim dar modlitwy złożyli dostojnej jubilatce domownicy i przybyli goście z prezydentem Gniezna Tomaszem Budaszem na czele.

Mszy św. przewodniczył Prymas Polski abp Wojciech Polak, który podziękował siostrze Donwinie za przykład wiary i dar modlitwy w intencji Kościoła. Eucharystię koncelebrowali: ks. Marian Kierzkowski, ks. kan. Tadeusz Nowak oraz ks. kan. Krzysztof Woźniak, proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Gnieźnie, na terenie której dom sióstr służebniczek się znajduje. Za: KAI

PIKNIK „BAL AFRYKAŃSKI” W GDYNI

W ramach wieloletniej współpracy franciszkańskiego sekretariatu misyjnego w Gdyni, należącego do prowincji św. Maksymiliana M. Kolbego w Polsce (Gdańsk), i państwowego liceum sztuk plastycznych w Gdyni młodzież spotyka się z naszymi współbraćmi z Polski i Kenii podczas prelekcji i animacji misyjnych oraz angażuje się w inicjatywy na rzecz potrzebujących.

7 czerwca 2023 r. uczniowie wraz z nauczycielami przygotowali piknik charytatywny na molo w Gdyni pod nazwą „bal afrykański”, by w ten sposób dotrzeć do uczniów innych szkół, mieszkańców i turystów odwiedzających Trójmiasto i pokazać, jak dzielić się radością i miłością z innymi. Podczas wydarzenia franciszkańska fundacja „Tworzyć Miłość” zorganizowała zbiórkę publiczną na rzecz szkoły podstawowej w Ruiru w Kenii, dla której, wspólnym staraniem z sekretariatem misyjnym, pragnie zakupić autobus szkolny.

Od wielu lat gdyńskie liceum plastyczne podejmuje adopcję na odległość dzieci z różnych krajów afrykańskich, by pomóc im zdobyć odpowiednie wykształcenie, a także rozwijać swoje pasje i talenty. Jeden z podopiecznych okazał się zdolnym artystą malarzem i w lutym przyszłego roku będzie miał wernisaż swoich prac w Gdyni. Obecna impreza miała pokazać

zasadność i wartość takiej pomocy, która jest wymierna i daje realne szanse życiowe.

Podczas plenerowego balu w nadmorskiej scenerii młodzież uczyła tańców i rytmów afrykańskich, prowadziła warsztaty bębniarskie i malarskie, a także sporo konkursów zręcznościowych.



Wśród zaproszonych gości byli m.in. ekonom prowincji św. Franciszka z Asyżu w Kenii fr. Raymond Owinda Ogutu, bracia klerycy z Kenii i Tanzanii studiujący teologię w seminarium w Łodzi Łagiewnikach, przedstawiciele władz miejskich i samorządowych, współbracia z pobliskich klasztorów w Gdyni i Gdańsku. Fr. Robert Kozielski. Za: www.ofmconv.net

DRUŻYNA DOMINIKANÓW I JEZUITÓW ZDOBYŁA MISTRZOSTWO POLSKI KLERYKÓW W SIATKÓWCE

Drużyna jezuitów i dominikanów wygrała XII Mistrzostwa Polski Wyższych Seminarium Diecezjalnych i Zakonnych w Piłce Siatkowej. Finałe alumni połączonych seminarium zakonnych pokonali kolegów z Sandomierza. Brąz zdobyli klerycy z Radomia, gospodarze turnieju finałowego a czwarte miejsce zajęli alumni z diecezji warszawsko-praskiej.

Ks. Marek Adamczyk, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu

wyraził radość, że obok aspektu sportowego, zrealizowany został również czynnik integracyjny.



– To była po prostu wielka integracja oraz spotkanie z kolegami z innych seminarium. Formacja seminaryjna to sprawa modlitwy, studiów, ale też ma wymiar ludzki. I sport to jeden z elementów formacji ludzkiej do kapłaństwa – powiedział ks. Marek Adamczyk.

Z wyniku zadowoleni są gospodarze zawodów, którzy w poprzednich latach zdobywali tytuły mistrzowskie. – Jest się z czego cieszyć, tym bardziej, że na początku bardzo źle weszliśmy w mecz

o trzecie miejsce. Było trochę nerwowo, ale z każdym setem rozkręciliśmy się i było coraz lepiej. Apetyty były większe, ale pokazaliśmy się gościnni ustępując miejsca dzisiaj od nas lepszym. Poza tym finały to była okazja do poznania

braci z innych seminariów, porozmawiania o wielu sprawach – powiedział Adrian Czajkowski, alumn IV roku WSD w Radomiu. Rozgrywki odbyły się w hali sportowej Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego przy ul.

Chrobrego w Radomiu. Poprowadziła je Msza św., której w kaplicy seminaryjnej kaplicy przewodniczył bp Marek Solarczyk.
Za: KAI

Refleksja tygodnia

ŻYCIE DLA KOŚCIOŁA. 10 ROCZNICA ŚMIERCI KARD. STANISŁAWA NAGIEGO SCJ

Ks. Grzegorz Piątek SCJ, osobisty sekretarz kardynała

W 10. rocznicę śmierci sercanina, kardynała Stanisława Nagiego SCJ, prezentujemy fragment artykułu opublikowanego na łamach kwartalnika "Ethos" autorstwa ks. Grzegorza Piątka SCJ, osobistego sekretarza kardynała.

Strażnik dziedzictwa Jana Pawła II

Na wieść o wyborze kardynała Jorge Bergoglio na papieża, którą przekazałem kardynałowi 13 marca 2013 roku, odpowiedział tylko pełnym troski pytaniem: „Co będzie z dziedzictwem Jana Pawła II?”. Wyraził niepokój o to, czemu od 1978 roku poświęcił swoje życie naukowe, działalność pisarską i duszpasterską. Jak pokazały następne lata, owo zatroskanie miało swoje głębokie podstawy i wyrażało przeczucie kardynała, co do kierunku działań niektórych środowisk w Kościele i w świecie, a nawet w Polsce. Miał świadomość, że ostatni etap życia przyszło mu realizować w niesprzyjających Kościołowi warunkach, co trafnie ujął niemiecki dziennikarz, znawca życia Benedykta XVI, Peter Seewald:

Jednakże nie można już było nie widzieć, że katolicyzm stracił wpływ na zewnątrz, a wewnątrz był tak podzielony i pusty jak rzadko kiedy dawniej. Utrata chrześcijańskiej świadomości poczyniła zbyt duże postępy, a styl życia i kultura za bardzo się zmieniły, żeby można było spodziewać się masowych nawróceń. Zmieniło się jeszcze coś innego: w czasie zimnej wojny politycznym mocarstwom Zachodu zależało na tym, żeby w walce z komunizmem mieć Kościół po swojej stronie. To bezpowrotnie minęło. Tymczasem bowiem zaczęto w nim widzieć przeciwnika, który się przeciwstawia postępowi, czyli całkowicie świeckiemu społeczeństwu.

Z tym większym zapalem podjął się zadania głoszenia i umacniania nauczania Jana Pawła II, którego uważał za największego z Polaków i jedną z najwybitniejszych postaci na Stolicy Piotrowej. Czynił to poprzez swoje głoszone z pasją homilie, wywiady prasowe i telewizyjne, a zwłaszcza działalność pisarską. Tę ostatnią związał przede wszystkim z tygodnikiem „Niedziela”, krakowskim Wydawnictwem Biały Kruk i Wydawnictwem Księża Sercanów DEHON. W wyniku współpracy z Białym Krukiem w 2010 roku ukazał się m.in. album Europa krzyżem bogata. Od Golgoty do Strasburga, zawierający esej wprowadzający jego autorstwa Potęga krzyża. W 2011 roku na rynek księgarski trafił kolejny album Krzyż polski. Przybytek Pański 2, z tekstem kardynała Krzyż Chrystusa fundamentem polskiego narodu. Ściśle z Janem Pawłem II była związana książka Tak! Wielki. Czyn i osoba bł. Jana Pawła II, wydana przez Białego Kruka w 2011 roku, jako setna książka papieska wśród publikacji tego zasłużonego wydawnictwa. Pisarska aktywność przejawiała się ponadto w publikacji licznych artykułów w tygodniku „Niedziela”. Z tekstów poświęconych pielgrzymkom Jana Pawła II do Polski powstała ilustrowana książka pt. Jestem z Wami! Przesłanie Jana Pawła II do Polaków,

której publikacja stanowiła element przygotowań do beatyfikacji papieża z Polski. (...)

Swoją troskę o przekaz papieskiego nauczania zaznaczał do końca życia, co znalazło wyraz nawet w jego testamencie, gdy napisał: „Jeżeli mam o co prosić moich rodaków i moich współbraci, to o to, aby dojrzeli wielkość i geniusz Jana Pawła II (...)”.



Kardynał polskich serc

W swojej posłudze dla Kościoła kardynał nie zapomniał o małych społecznościach. Miał świadomość, jak ważne są małe ojczyzny dla budowania tej jednej, ogarniającej naród, w której odnajduje swoje miejsce wspólnota Ludu Bożego. Dlatego poświęcał czas na odwiedzanie rodzinnego Bierunia, gdzie spędził dzieciństwo i młodość i ukończył szkołę podstawową, ale też starał się wracać do miejsc i ludzi, którzy kształtowali go później, w innych już okolicznościach. Można powiedzieć, że spłacał dług wdzięczności wobec swoich bliskich, współbraci w różnych krajach, wychowawców i profesorów, a także zwykłych ludzi, których poznał i z którymi pracował. Wzruszające były na przykład odwiedziny w Świętoniowej – małej wsi pod Przeworskiem – gdzie spotkał się z krewnymi pielęgniarki Stefanii Piątek, która przewiozła go do swojego rodzinnego domu ze szpitala w Przemysłu po inwazji niemieckiej i sowieckiej armii na Polskę we wrześniu 1939 roku. To dzięki niej młody sercanin ocalał, stopniowo wrócił do sił po przebytych zapaleniu otrzewnej, a po ustabilizowaniu się linii frontu powrócił pociągiem z Przeworska do Krakowa, gdzie spędził resztę okupacji. Właśnie przez taką wdzięczność i prostotę, otwartość i szczerze interesowanie się problemami zwykłych ludzi, ale też odwagę w obronie podstawowych chrześcijańskich wartości zyskiwał serca rodaków.

Jako odważny i zdecydowany obrońca wartości chrześcijańskich dał się poznać już kilka miesięcy po wyniesieniu do godności kardynalskiej. Poproszony przez kard. Franciszka Macharskiego o wygłoszenie kazania 9 maja 2004 roku podczas Mszy Świętej na Skałce, odniósł się do sytuacji moralnej, politycznej i kulturowej Polski, cechującej się starciem dwóch przeciwstawnych wizji człowieka i świata. Mówił, że problemem jest zagubienie się rządzących, które „kładzie się na życiu Narodu cieniem kulejącego wymiaru sprawiedliwości, bezczelnej korupcji, taniego, dwuznacznego cynizmu w usprawiedliwianiu popełnionych błędów, praktycznej bierności wobec bezrobocia, karygodnego manipulowania sprawami zdrowia Narodu”. Kaznodzieja – w imieniu zebranych, którzy żywo reagowali na jego słowa – upomniał się o ducha służby ze strony rządzących, a pasterzom Kościoła przypomniał, że mają być na wzór św. Stanisława obrońcami ojczyzny i wiary, dając swoje życie w ofierze. Mają kontynuować dzieło Jana Pawła II, który umacnia braci w wierze i zмага się o autentyczny model społeczeństwa chrześcijańskiego. Trzeba to czynić w trudnych okolicznościach. „Bo dzisiaj z wejściem do struktur Europy to zagrożenie [pogaństwo] wraca w nowym przyodziewku, ale takie samo. Może jeszcze nie ma odwagi odsłonić przyłbicy pragmatycznego intelektualnie ateizmu, ale nie wstydi się służyć mniej lub więcej kompromitującym bożkom, które pozwalają żyć tak, jakby Boga nie było”. Wejście do Unii Europejskiej nazwał wielkim dobrem, za które trzeba dziękować Bogu, ale jednocześnie wezwał do zachowania czujności, by nie utracić wiary i narodowej tożsamości. (...)

Kardynał potrafił przemawiać do serca i mówić od serca, czym zyskiwał słuchaczy. Nie chodziło przy tym o koniunkturalne zachowania, ale o wyraz autentycznego uczucia, zainteresowania czy troski. Znamiennym tego przykładem jest krótkie przemówienie w gmachu Sejmu Śląskiego, wygłoszone 17 września 2012 roku, gdy odbierał złotą odznakę za zasługi dla Śląska. Jest ono również próbką niepowtarzalnego stylu wypowiedzi, jaki wypracował sobie kardynał, rozczytujący się w klasykach polskiej literatury.

W pierwszym rządzie odczuwam głęboką potrzebę do przyznania się, iż zawsze uważałem się i nadal uważam za syna tej ziemi drążonej od spodu a dewastowanej na wierzchu, ziemi górniczych szybów i kominów hut, ziemi z kurczącymi się zagonami pól, ziemi trzech powstań śląskich i krwawej łaźni okupacyjnego losu oraz gorzko opłaconego wyzwolenia.

Ta ziemia zawsze z utęsknieniem spoglądała na jasnogórską wieżę i wawelskie wzgórze, zawsze czuła się polska, choć od Polski długo oddzielały ją złe granice. A ziemia ta, przy nasyceniu po brzeg polskością, jest regionem ludzi trudnej pracy, ale i sporej zaradności, który nie kocha się w centralnym zarządzaniu, a jest entuzjastą w sposób zdrowy praktykowanej zasady pomocniczości. Ucieleśnieniem tej socjologicznej zasady jest struktura administracyjna, w gmachu której odbywa się obecna uroczystość, czyli Sejmik Śląski.

(...) No a teraz nastąpiła ta złota pieczęć na mojej karcie tożsamości syna śląskiej ziemi. Upatruję w tym swoiste zwieńczenie dziejów mojej rodziny związanej na złe i dobre z losami tej ziemi. Ta rodzina zawsze modliła się i mówiła po polsku. Ojciec wprawdzie walczył za cesarza Wilhelma pod Verdun, a potem mąż siostry przez dwa hitlerowskie fronty doszedł do Armii Andersa, ale już brat Jan brał udział w bitwie pod Górą św. Anny jako uczestnik trzeciego powstania śląskiego. Brat stryjeczny Franciszek Kostyra przeszedł przez Oświęcim, sławny blok jedenasty. Sekowani przez sanację, opowiadający się za chadecją z Korfantym na czele.

(...) U schyłku mojego życia widzę w tej promocji wyraz głębokiej życzliwości całego bliskiego memu sercu regionu. W swoim sposób czuję się przygarnięty na nowo przez tę moją małą ojczyznę. Wdzięczny jestem głęboko grupie inicjatywnej mojego odznaczenia i tym wszystkim, którzy konkretnie przyczynili się do jego mi przyznania.

Pasjonował się wszystkim, co polskie. Był patriotą wychowanym w 20-leciu międzywojennym na kulcie marszałka Piłsudskiego, który jako młodzieniec wywoził taczkami ziemię na powstający w Krakowie Kopiec Piłsudskiego. Jego hobby była historia Polski, której wloty i dramaty znał i śledził na bieżąco. Podczas podróży po kraju niejednokrotnie nawiązywał do bitew, które miały miejsce w danej miejscowości i wymieniał ich dowódców. Korzystał z okazji, by dowiadywać się o wydarzeniach od ich bezpośrednich uczestników. Tak było na przykład po Mszy Świętej inaugurującej pontyfikat Benedykta XVI 24 kwietnia 2005 roku. Z zakrystii jako ostatni wyszli kard. Adam Kozłowiecki i kard. Nagy. Idąc boczną nawą bazyliki św. Piotra i stopniowo zbliżając się do konfesji Berniniego wspominali czasy wojenne. Głównie mówił ten pierwszy, wypytywany o jego przeżycia obozowe. Rozmowa miała symboliczne znaczenie, gdyż toczyła się w dniu objęcia urzędu przez papieża z Niemiec i w odległości kilkunastu metrów od Benedykta XVI, który w tym samym czasie przyjmował gratulacje od niemieckiego kanclerza Gerharda Schrödera, siedząc przed głównym ołtarzem bazyliki. Podobnie okazją do zdobycia wiedzy i dzielenia się nią była pielgrzymka Ślązaków do Rzymu z okazji 750-lecia śmierci św. Jacka w 2007 roku. Podczas przyjęcia zorganizowanego 15 października przez ambasador Polski przy Watykanie Hannę Suchocką, kard. Nagy długo wypytywał abp. Ignacego Jeża o jego pobyt w obozie koncentracyjnym w Dachau i motywy przebaczenia oprawcom. Jak się okazało, było to ostatnie wspomnienie zasłużonego kapłana, który nazajutrz rano zmarł.

Czym jeszcze kard. Nagy zasłużył na miano „kardynała polskich serc”? Na pewno wielką otwartością na ludzkie sprawy i gotowością do pomocy. Nie szczędził czasu na rozmowy z potrzebującymi wsparcia, interesował się losami zaprzyjaźnionych rodzin, które starał się też odwiedzać, podczas posługi duszpasterskiej serdecznie rozmawiał z miejscowymi księżmi o ich problemach, odwiedzał starszych i chorych współbraci zakonnych, dyskretnie przekazywał finansową pomoc osobom przewlekłe chorym i modlił się szczerze za wszystkich, których Pan Bóg stawiał na jego drodze. Lubił ludzi, a oni to czuli i odwziewali się. Z wdzięcznością i szacunkiem odnosił się do dobroczyńców swojego zakonu, którzy umożliwili jego rozwój i funkcjonowanie. Przypominał o tym długą wdzięczności swoim współbraciom zakonnym. Dlatego tak dbał o skromny styl życia, szanując posiadane środki i dzielący się nimi. Świadomie żył ubogo i oszczędnie, pamiętając z własnego doświadczenia czasy głodu i niedobory podstawowych produktów. Zyskiwał wśród ludzi – można powiedzieć wizerunkowo – używając samochodu volkswagen bora rocznik 1999 i spotykając się z nimi, nawet gdy musiał korzystać z wózka inwalidzkiego.

Pracowite, godne i piękne życie

Kardynał Nagy zmarł rano 5 czerwca 2013 roku. A jeszcze w przeddzień przygotowywał swoje wystąpienie na Ogólnopolski Kongres Katolików „Stop ateizacji”, jaki zaplanowano na Jasnej Górze na 16 czerwca. Pracował więc do ostatniej chwili. Wielka pracowitość i wytrwałość, których nauczył się w swoim śląskim domu były jednymi z istotnych cech, które go wyróżniały. Dzięki nim tak wytrwale pracował dla Kościoła. Jako rodzaj podsumowania tego pracowitego życia niech posłuży prezentacja niektórych aktywności kardynała, który w chwili nominacji miał ukoń-

czony 82 lata życia, a od momentu złamania kości udowej 16 grudnia 2007 roku korzystał z wózka inwalidzkiego i był zależny od pomocy innych osób. (...)

Po przyjęciu święceń biskupich z całą powagą potraktował swoje obowiązki pasterskie: trzydzieści pięć razy udzielał sakramentu bierzmowania, co wiązało się z wyjazdami i głoszeniem kazań oraz spotkaniami z młodzieżą, rodzicami i miejscowymi duszpasterzami; osiem razy udzielał święceń prezbiteratu lub diakonatu poczynając od Stadnik, poprzez Ołtarzew, Kraków, a kończąc na Paryżu; odbył trzynaście bardzo intensywnych podróży zagranicznych (9 do Włoch, 2 do Francji, po jednej na Białoruś i Ukrainę), podczas których spotykał się z miejscowymi hierarchami i udzielał się duszpastersko; wygłosił ponad sześćset homilii podczas różnorodnych celebracji liturgicznych; przewodniczył dorocznym pielgrzymkom przedsiębiorców do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach organizowanych przez Duszpasterstwo Przedsiębiorców TALENT, któremu patronował; wygłaszał referaty na uczelniach, regularnie uczestniczył w spotkaniach organizowanych przez Wydawnictwo Biały Kruk z okazji promocji nowych książek lub Dni Patrioty; kilkakrotnie uczestniczył w spotkaniach Konferencji Episkopatu Polski; regularnie pisał artykuły i udzielał licznych wywiadów prasowych i telewizyjnych.

Tak intensywna działalność była możliwa nie tylko dzięki zaangażowaniu samego kardynała, ale również dzięki pomocy oddanych współpracowników. Należały do nich przede wszystkim Janina Świerzyńska i Anna Nagi, odpowiedzialne za przepisywanie i tłumaczenie tekstów, które kardynał przygotowywał ręcznie. Nieocenioną pomoc w codziennym funkcjonowaniu

okazywali współbracia zakonnicy ze wspólnot, w których kardynał mieszkał.

Podsumowaniem życia dla Kościoła kard. Nagiego stała się wspaniała homilia Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Józefa Michalika wygłoszona w sanktuarium bł. Jana Pawła II 11 czerwca 2013 roku podczas pogrzebu papieskiego przyjaciela. Zacytujmy jej ostatni fragment:

Dziękujemy dziś Panu Bogu za piękne kapłaństwo śp. Kardynała Stanisława Nagiego, kapłaństwo wypełnione codzienną troską o uświęcenie świata, modlitwą uwielbienia Boga i wynagradzania za zło i grzechy ludzi. Było też troską o przyście Królestwa Bożego do ludzkich serc, walką o prawo Boga do obecności w życiu ludzi i całych społeczności, ale nasz Profesor jako teolog fundamentalny z pewnością by dodał, że kapłaństwo to także udział w funkcji prorockiej Chrystusa, a prorocy zawsze są potrzebni, aby przypominali nam prawdy, o których wolelibyśmy raczej zapomnieć, aby mówili, jak wyglądają dzisiejsze sprawy, o których wolelibyśmy nie mówić, a nawet udawać, że ich nie widzimy i nie słyszymy. Dziękujemy Ci Księżo Kardynale Stanisławie za to, że pokazałeś pełne piękno kapłaństwa służebnego, przydatnego Bogu i ludziom i z całą ufnością polecamy Cię dziś Miłosiernemu Jezusowi, który niech przyjmie Cię do swojej chwały i niech On Sam będzie nagrodą za Twoje godne i piękne życie.
Ks. Grzegorz Piątek SCJ

Fragmety artykułu „Życie dla Kościoła. Kardynał Stanisław Nagy (1921-2013)”, który ukazał się w kwartalniku „Ethos” nr 136, październik-grudzień 2021, s. 397-415. Za: www.scj.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ WRACA DO FORMY PO OPERACJI W SZPITALU GEMELLI

Czwartek, 8 czerwca

Prof. Sergio Alfieri, który we środę 7 czerwca po południu operował Papieża poinformował dziennikarzy o jego stanie zdrowia. Ojciec Święty czuje się dobrze, jest przytomny, a nawet żartuje: Do trzech razy sztuka, mieliśmy już dwie operacje, kiedy zrobimy trzecią – pytał Papież włoskiego chirurga z Kliniki Gemelli, który operował go również w 2021 r.

Prof. Alfieri poinformował o szczegółach operacji. Zapewnił, że nie było komplikacji ani podczas operacji, ani przy znieczuleniu. Organizm pacjenta reagował w sposób prawidłowy. Podczas operacji nie wykryto innych chorób czy patologii. Nie ma więc powodu do obaw. Franciszek pozostanie jednak w szpitalu. Po tego typu operacjach – jak wyjaśnił – hospitalizacja trwa od 5 do 7 dni. Trzeba jednak pamiętać, że Papież jest pacjentem, który ma 86 lat, przeszedł cztery operacje i niedawno był hospitalizowany z powodu infekcji. Musimy więc być ostrożni – zastrzegł chirurg. Wyjaśnił też, że przepuklina rozetna, na którą cierpiał

Papież, była efektem operacji, które przeszedł od w przeszłości, jeszcze w Argentynie. Dodał, że nie był to nagły przypadek. Gdyby tak było, operowalibyśmy go już wczoraj, gdy przybył na badania – powiedział prof. Alfieri.



Poniedziałek, 12 czerwca

Z kliniki Gemelli płyną dobre informacje na temat stanu zdrowia Papieża. W piątym dniu po operacji rekonwalescencja przebiega prawidłowo, a Franciszek stopniowo powraca już do pracy.

Po środowej operacji Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej trzy razy dziennie wydawało komunikat informujący o stanie zdrowia Papieża. Dziś nie było już porannego komunikatu, a ten popołudniowy jest bardzo zwięzły, co można

tłumaczyć szybkim powrotem do zdrowia Ojca Świętego.

Towarzysząca mu ekipa medyczna informuje, że śledzi zalecenia lekarskie a przebieg pooperacyjny Papieża jest regularny. Po pierwszych dniach stosowania diety płynnej i półpłynnej Franciszek zaczął normalnie się odżywiać. „Dziś rano przyjął Świętą Eucharystię i podjął pracę” – pisze Matteo Bruni. Wczoraj wieczorem watykański komunikat informował, że Ojciec Święty zrobił już kilka pierwszych kroków po operacji, a czas pracy przeplatał modlitwą. Watykański sekretarz stanu nie wykluczył, że w najbliższym czasie Papież może spotkać się z kard. Matteo Zuppiem, który poinformuje go na temat swojej misji na Ukrainie i ewentualnych planów związanych z wizytą w Moskwie.

Wciąż nie wiadomo, jak długo Franciszek pozostanie w szpitalu; być może przez cały obecny tydzień. Lekarze poprosili go, by rekonwalescencję po trzygodzinnym zabiegu chirurgicznym odbył częściowo w klinice. Papieskie audyencje odwołane są do 18 czerwca.

Za: www.vaticannews.va

PAPIESKA AUDIENCJA PRZY RELIKWIACH ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

Wyjątkową oprawę miała śródowa audiencja w Watykanie. Z Lisieux przywieziono na nią relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, głównej patronki misji. Franciszek modlił się, by ta święta pomogła przezwyciężyć egoizm w Kościele i uczyła radości świadectwa. Przypomniat, że Kościół, bardziej niż tak wielu środków, metod i struktur, które czasami odwracają uwagę od tego, co istotne, potrzebuje dziś takich serc jak Teresy, które przyciągają do miłości i zbliżają nas do Boga.

Relikwie patronki misji przybyły do Rzymu z okazji trwającego właśnie jubileuszowego Roku św. Teresy, ogłoszonego z okazji 150. rocznicy jej urodzin i setnej rocznicy jej beatyfikacji. O ich peregrynację w Wiecznym Mieście szczególnie zabiegali jezuita z Papieskiego Kolegium „Russicum”, którego jest patronką. Powstało ono w 1929 r. decyzją papieża Piusa XI w obliczu wielkiego napływu do Rzymu emigrantów z bolszewickiej Rosji i wiadomości o prześladowaniach chrześcijan w tym kraju. Ostateczna decyzja o peregrynacji zapadła po tym, jak okazało się, że Papież Franciszek nie będzie mógł w czasie jubileuszu przybyć do Lisieux. „Ponieważ on nie może przyjechać więc Teresa przybywa na spotkanie z Papieżem” – mówi administrator francuskiego sanktuarium. Ks. Olivier Ruffray dodaje, że jest to „rodzinna peregrynacja”, ponieważ relikwiom św. Teresy towarzyszą relikwie jej rodziców, św. Zeli i św. Ludwika Martin. Franciszek zapowiedział wydanie specjalnego listu apostołskiego z okazji 150. rocznicy urodzin świętej Teresy od Dzieciątka Jezus.

Za: www.vaticannews.va



PEŁNA TREŚĆ PRZEMÓWIENIA PAPIEŻA

Drodzy bracia i siostry, witajcie, dzień dobry!

Oto przed nami relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, głównej patronki misji. Dobrze, że dzieje się to w czasie, gdy zastanawiamy się nad zapalem ewangelizacji, nad gorliwością apostołską. Niech nam zatem pomoże dzisiaj świadectwo św. Tereski. Urodziła się przed 150 laty i z okazji tej rocznicy zamierzam mam zamiar poświęcić jej List Apostolski.

Jest ona patronką misji, ale nigdy nie była na misji. Jak to można wyjaśnić? Była mniszką karmelitanką, a jej życie pełne było małości i słabości: opisywała siebie jako „ziarenko piasku”. Z powodu słabego zdrowia zmarła w wieku zaledwie 24 lat. Ale o ile jej ciało było schorwane, to jej serce było żarliwe, było misyjne. W swoim „Dzienniku” wspomina, że bycie misjonarką było jej pragnieniem i że chciała nią być nie tylko przez kilka lat, ale przez resztę życia, aż do końca świata. Teresa była „duchową siostrą” różnych misjonarzy: z klasztoru towarzyszyła im

swoimi listami, modlitwami i nieustannymi ofiarami w ich intencji. Nie rzucając się w oczy, modliła się za misję, jak silnik, który będąc ukrytym daje pojazdowi moc do poruszania się naprzód. Jednak często była niezrozumiana przez swoje siostry mniszki: otrzymywała od nich „więcej cierni niż róż”, ale przyjmowała wszystko z miłością, cierpliwością, ofiarowując, wraz ze swoją chorobą, także osady i nieporozumienia. I czyniła to z radością, czyniła to dla potrzeb Kościoła, aby, jak powiedziała, „róże mogły być spuszczone na wszystkich”, zwłaszcza na najbardziej oddalonych.

Ale teraz stawiam sobie pytanie, możemy się zastanawiać, skąd bierze się ta gorliwość, ta misyjna moc i ta radość wstąpienia? Pomagają nam to zrozumieć dwa wydarzenia, które miały miejsce przed wstąpieniem Teresy do klasztoru. Pierwsze wydarzenie dotyczy dnia, który zmienił jej życie, Bożego Narodzenia 1886 roku, kiedy Bóg działał cud w jej sercu. Teresa miała wkrótce skończyć 14 lat. Jako najmłodsze dziecko była rozpieszczana przez wszystkich w domu. Wracając z Pasterki, jej bardzo zmęczony ojciec nie miał jednak ochoty uczestniczyć w otwieraniu prezentów swojej córki i powiedział: „Cale szczęście, że w tym roku będzie to wreszcie po raz ostatni!” – bo w wieku piętnastu lat już ich nie dawano. Teresa, z natury bardzo wrażliwa i skłonna do płaczu, została zraniona, poszła do swojego pokoju i płakała. Ale szybko stłumiła łzy, zeszła na dół i pełna radości pocieszała ojca. Co się stało? Tej nocy, kiedy Jezus stał się słaby ze względu na miłość, ona stała się silna duchem – to prawdziwy cud: w ciągu kilku chwil wyrwała się z więzienia egoizmu i uzalania się nad sobą. Zaczęła odczuwać, że w jej serce „wstąpiła miłość – jak mówią – połączona z pragnieniem zapomnienia o sobie” (Dzieje duszy, Kraków 1984, s. 105). Od tej pory zwróciła swoją gorliwość ku innym, aby mogli znaleźć Boga, i zamiast szukać pocieszenia dla siebie, postanowiła „pocieszyć Jezusa... czynić wszystko, co możliwe, aby Jezus był miłowany przez dusze”, ponieważ – zauważyła Teresa – „Jezus chory jest z miłości a [...] chorobę miłości jedynie miłością uleczyć można” (List do Marie Guérin, lipiec 1890 r.). Oto cel każdego jej dnia: „sprawić, aby Jezus był miłowany” (List do Céline, 15 października 1889 r.), wstawiać się za innymi, aby Go miłowali. Pisała: „Chciałabym zbawić dusze i zapomnieć dla nich o sobie: chciałabym ratować je nawet po mojej śmierci” (List do o. Roullana, 19 marca 1897 r.). Wielokrotnie powtarzała: „chcę, aby niebem moim było czynić dobro na ziemi”. To pierwsze wydarzenie, które zmieniło jej życie w wieku 14 lat.

Ta jej gorliwość była skierowana przede wszystkim do grzeszników, do „oddalonych”. Ukazuje to drugie wydarzenie, ciekawe. Teresa dowiaduje się o przestępcy skazanym na śmierć za straszne zbrodnie, nazywał się Enrico Pranzini: uznany za winnego brutalnego zabójstwa trzech osób, został skazany na ścienie, ale nie chciał przyjąć pocieszenia wiary. Teresa wzięła go sobie do serca i czyniła wszystko, co w jej mocy: modliła się na wszelkie sposoby o jego nawrócenie, aby on, którego z braterskim współczuciem nazywała „biednym nieszczęśliwym Pranzinim”, zechciał okazać mały znak skruchy i uczynić miejsce dla Bożego miłosierdzia, któremu Teresa ślepo ufała. Nastąpiła egzekucja. Następnego dnia Teresa przeczytała w gazecie, że Pranzini, tuż przed położeniem głowy na szafocie, „nagle, poruszony niespodziewanym natchnieniem, obrócił się, chwycił Krucyfiks, podany mu przez kapłana i trzykroć ucałował święte rany” Jezusa. Święta komentuje: „Potem jego dusza poszła przyjąć miłosierny wyrok Tego, który zapewniał, że w niebie będzie większa radość z jednego grzesznika czyniącego pokutę, aniżeli z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy pokuty nie potrzebują!” (Dzieje duszy, Kraków 1984, s. 107).

Bracia i siostry, oto moc wstawiennictwa poruszana miłością, oto właśnie energia pobudzająca misję. Misjonarze, których Teresa jest patronką, to bowiem nie tylko ci, którzy podróżują daleko, uczą się nowych języków, wykonują dobre uczynki i doskonale przepowiadają. Nie, misjonarzem jest każdy, kto żyje, niezależnie od tego gdzie jest, jako narzędzie Bożej miłości. To każdy, kto czyni wszystko co w jego mocy, żeby poprzez swoje świadectwo, modlitwę, wstawiennictwo Jezus mógł przejść. To jest gorliwość apostołska, która, pamiętajmy o tym zawsze, nigdy nie działa przez prozelityzm czy przymus, ale zapal apostołski działa przez pociąganie. Wiara rodzi się po-

przez pociąganie: nie stajemy się chrześcijanami, ponieważ jesteśmy przez kogoś zmuszeni, lecz ponieważ poruszyła nas miłość. Kościół, bardziej niż tak wielu środków, metod i struktur, które czasami odwracają uwagę od tego, co istotne, potrzebuje serc takich jak serce Teresy, serc, które przyciągają do miłości i zbliżają nas do Boga. Prośmy świętą – są tu obecnej jej relikwie – prośmy świętą o łaskę przezwyciężenia naszego egoizmu i prośmy o umiłowanie wstawiania się, orędowania, aby to pociąganie było w ludziach większe, i aby Jezus był znany i miłowany. Dziękuję. *Tłum. O. Stanisław Tasiemski OP.* Za: KAI

OPAT GENERALNY CYSTERSÓW: „WIDZĘ, ŻE KOŚCIÓŁ ŻYJE”

Opat generalny cystersów o. Mauro-Giuseppe Lepori (64), jest optymistą, gdy chodzi o przyszłość Kościoła. „Widzę, że Kościół żyje”, powiedział o. Lepori w rozmowie z tygodnikiem „Sonntagsblatt” austriackiej diecezji Graz-Seckau, nawiązując do swoich licznych podróży i wizyt. Zdaniem opata cystersów przyszłość Kościoła nie leży w konkretnym regionie świata, w Ameryce Łacińskiej czy Afryce. „Dla mnie przyszłością Kościoła jest Chrystus, który jest z nami i idzie z nami”, stwierdził zakonnik.

„Zakon Cystersów ma niewiele nowych powołań na terenie Europy, ale silnie rozwija się na przykład w Wietnamie”, powiedział pochodzący ze Szwajcarii o. Lepori. Spośród 2200 cystersów na świecie, około 1000 żyje obecnie w klasztorach w Wietnamie. Według o. Leporiego, silnym wzorem wiary jest męczeństwo wielu współbraci, którzy wiele wycierpieli w komunistycznym

Wietnamie i byli więzieni. Liczba powołań zwiększyła się w tym kraju od czasu, gdy przed 20 laty państwo komunistyczne rozluźniło swoją kontrolę. Teraz cały Kościół w Wietnamie przeżywa rozkwit.



Zakon ma również wiele nowych powołań w austriackim opactwie Heiligenkreuz, przypomniał opat generalny cystersów. Jego zdaniem Heiligenkreuz ma „szczególną charyzmę; ale w przypadku cystersów w Austrii ogólnie „czuje się, że jest tu stara historia i żywy rozwój, gdy chodzi o pracę duszpasterską i szkołę”.

O. Lepori zwrócił też uwagę, że np. we Francji jest stosunkowo dużo powołań

do żeńskiej gałęzi zakonu. Kobiety stanowią około jedną trzecią członków zakonów cysterskich.

Zapytany o napięcia, do jakich dochodzi między częścią Kościoła w Niemczech a Watykanem, o. Lepori wezwał do pokory w tych kwestiach. – Nikt nie powinien mówić: „mój Kościół”, „mój zakon cysterski”, jest taki, a nie inny” – podkreślił opat generalny. Tłumaczył, że „jeśli chcę żyć charyzmatem i wiarą w Kościele, muszę zawsze pamiętać, że Kościół jest katolicki. Nie niemiecki, czy o innej tożsamości. Nic w tym złego, jeśli klasztor lub kraj idzie o krok dalej lub nieco inaczej niż inni. Ale trzeba też poczekać na innych, w przeciwnym razie nie będzie to już wspólna droga”.

O. Lepori jest uważany za jedną z wiodących postaci duchowych w Szwajcarii, jest autorem wielu książek na temat duchowości. Były opat Hauterive w Szwajcarii jest od 2010 roku opatem generalnym Zakonu Cystersów na całym świecie. Za: KAI

POLACY WŚRÓD NOWYCH PROWINCJAŁÓW U WERBISTÓW

W tym roku odbywają się wybory przełożonych werbistowskich prowincji i regii na całym świecie. W ten sposób, po ostatecznym zatwierdzeniu przez Radę Generalną, przejmują oni stery prowadzonych przez siebie prowincji i regii na kadencję 2023-2026.

Znamy już wyniki wyborów we wszystkich werbistowskich prowincjach i regiach. Szybki przegląd narodowości nowych przełożonych pokazuje z jednej strony zmieniające się oblicze Zgromadzenia, a z drugiej strony jego wielokulturowość, która jest naszym ogromnym atutem.

I tak w prowincjach i regiach Afryki 8 przełożonych pochodzi z Afryki, 2 z Azji i 2 z Europy. W Azji i Oceanii na 21 istniejących prowincji i regii przełożeni pochodzą z Indii, Indonezji, Filipin, Polski i Wysp Fidżi. Tutaj o. Leszek Niewdana SVD został prowincjałem na Tajwanie.



W Europie funkcjonuje 10 prowincji i jedna regia, którymi kieruje 7 przełożonych z Europy, 3 z Azji i jeden z Afryki. Warto podkreślić, że po raz pierwszy w historii Zgromadzenia przełożonym Prowincji Niemieckiej jest werbista pochodzący spoza Europy, a konkretnie z Ghany.

W obu Amerykach 6 przełożonych pochodzi z Ameryki Płn. lub Płd., 7 z regionu Azji i Oceanii, 2 z Europy i jeden z Afryki. O.

Adam Oleszczuk SVD został tutaj przełożonym Prowincji Chicago w USA. Ta różnorodność kulturowa werbistowskich przełożonych odzwierciedla wielokulturowość całego Zgromadze-

nia. Obecnie 65,2% werbistów pochodzi z Azji i Oceanii, 16,7% z Europy, 10,7% z Afryki i 7,4% z obu Ameryk.

Za: www.werbisci.pl

NOWA KONFERENCJA KAPUCYNÓW W EUROPIE

W Europie trwa proces reorganizacji Konferencji Zakonu. Na dzień 11 września 2023 zaplanowano ogłoszenie dekretu Ministra generalnego o utworzeniu w miejsce istniejących obecnie Konferencji dwóch nowych. W perspektywie tych zmian, 22 i 23 maja odbyło się w Frascati spotkanie przygotowawcze z udziałem wyższych przełożonych z Europy Północno-Wschodniej, należących do CECOC i CENOC. To spotkanie było poprzedzone konsultacjami on-line dla uzgodnienia programu.

We Frascati obecni byli Ministrowie prowincjalni z Czech, Irlandii, Krakowa, Niemiec, Słowacji, Szwajcarii i Warszawy, Kustosz z Białorusi, Radni generalni, br. Pio Murat i Piotr Stasiński. Zaproszono także przedstawicieli obu istniejących

Konferencji: br. Jamesa Bonera i br. Tomasza Protasiewicz, sekretarza, br. Miro Kulicha i dwóch tłumaczy: br. Gian Nicola Paladino i b. Tomasza Wrońskiego. Z powodu trwającej wciąż wojny do Frascati nie przybył Kustosz z Ukrainy.



Dwudniowe obrady dały możliwość bliższego wzajemnego poznania się członków powstającej Konferencji, dla której jeszcze nie znaleziono adekwatnej nazwy oraz okręgów, które będą ją tworzyć, wysłuchano kilku relacji na temat:

listu Ministra generalnego o nowych Konferencjach i jego wypowiedzi na spotkaniu przewodniczących Konferencji, uwag na temat redakcji statutów nowej Konferencji oraz sytuacji na polu formacji zakonnej. Był też czas na dyskusję o propozycjach dla najbliższej Kapituły generalnej i na ocenę spotkania. Spotkanie przygotowawcze ujawniło wiele różnic, istniejących pomiędzy dwoma komponentami nowej Konferencji w postrzeganiu realiów Zakonu w Europie, ale siła braterstwa okazała się mocniejsza od tego, co dzieli. Uczestnicy odkryli głęboki sens w ulubionym przez papieża Jana Pawła II powiedzeniu wielkiego poety: „różnić się pięknie!”

Gościnność braci ze wspólnoty Frascati dopełniła miłą atmosferę zebrania. Ustalono już następne spotkania, w listopadzie i w maju przyszłego roku.

Za: www.kapucyni.pl

GENERAŁ SALEZJANÓW: „NADAL POMAGAJMY UKRAINIE”

„Nadal pomagajmy Ukrainie”. Są to jednocześnie słowa zachęty i potwierdzenie tych działań, które zostały zapoczątkowane z inicjatywy Przełożonego Generalnego Salezjanów, ks. Ángela Fernández Artime.

Ten wypowiedział je przy okazji prezentacji książki: „Il carisma della presenza e della speranza. Un anno viaggiando con Don Ángel Fernández Artime”. Publikacja opisuje podróże ks. Artimesa od 2022 – do marca 2023 r. Przełożony Generalny odwiedził placówki Zgromadzenia Salezjańskiego w 136 krajach, działając na wszystkich kontynentach.

„W pełni zgadzam się z Ojcem Świętym i uważam również, że dostarcza nam on wiele światła i siły, gdy chodzi o tę kwestię” – stwierdził Przełożony Generalny, mówiąc o misji pokojowej w kontekście wojny Rosji z Ukrainą, której pragnie papież. „Myślę, że nawet jeśli ruchy polityczne i narody kroczą pewną drogą, musimy nadal proponować te elementy nadziei, szukać możliwości spotkania i dialogu, gdy jest to możliwe” – dodał.

Ks. Artime mówi również o sprawiedliwości: „Bez sprawiedliwości nie jest możliwe osiągnięcie pokoju: musimy podjąć drogę dialogu, znaleźć wspólną ścieżkę do pokoju, pamiętając, że nie ma pokoju bez sprawiedliwości”.

Rosja i Ukraina to dwa kraje, które sam odwiedził przed wybuchem wojny i poznał osobiście. „Teraz trudno jest je odwiedzić, nadal towarzyszymy im w inny sposób...”. Ta rzeczywistość

wojenna jest wielkim bólem, dla mnie to niewiarygodne, że dziś znów doświadczamy wojny”.

O rzeczywistości salezjańskiej w Rosji mówi: „Pracujemy wśród tych ludzi, z dziećmi i rodzinami”.



A co do salezjanów na Ukrainie: „Jesteśmy tam bardzo obecni. Szesnaście placówek salezjańskich na Ukrainie obrządków greckokatolickiego i łacińskiego: przyjmujemy rodziny i jeszcze przed wojną prowadziliśmy dom dla sierot i opuszczonych dzieci, szkoły parafialne i ośrodki dla młodzieży. Są też salezianie, którzy codziennie udają się na linię frontu, aby nieść pomoc. Chcemy kontynuować pomoc dla Ukrainy w salezjański sposób”.

Ta salezjańska pomoc dla Ukrainy obejmuje również działalność polegającą na przyjmowaniu tysięcy uchodźców, którzy

uciekli do sąsiednich krajów, a nawet dalej. „Placówki salezjańskie przyjęły ukraińskich uchodźców, którzy uciekli przed wojną w swoich ośrodkach w Polsce, na Słowacji, we Włoszech, a nawet w samym Valdocco”, kolebce Zgromadzenia Salezjańskiego.

„Z wielkim wzruszeniem przyjęliśmy rok temu do domu Księdza Bosko pierwszych 84 osób, które tam zamieszkały. Większość z nich wróciła na Ukrainę” – powiedział na koniec Przełożony Generalny.
Za: www.infoans.org

BAZYLIANIN W CHERSONIU: WODA TO STRASZNY ŻYWIÓŁ, UFAMY BOGU

Woda to straszny żywioł, w Chersoniu poziom wody podniósł się o 5 metrów, modlimy się, aby nie było ofiar śmiertelnych – mówi Rádiu Watykańskiemu przeor bazylińskiego klasztoru św. Włodzimierza, opisując sytuację, jaka nastąpiła w mieście po wysadzeniu przez Rosjan zapory na Dnieprze. Klasztor bazylianów nie jest zagrożony, bo stoi na wzgórzu. Jednakże, jak podają ukraińskie władze, na prawym brzegu Chersońszczyzny w strefie krytycznej znalazło się 16 tys. osób.

„Rosyjscy terroryści wysadzili zapórę Kachowskiej Elektrowni Wodnej. Stwarza to zagrożenie dla południa Ukrainy. Całkowitą odpowiedzialność za ten akt terroru ponosi Rosja. Świat powinien bezzwłocznie zareagować i to nie słowem, lecz czynem. Rosja musi wynieść się z Zaporoskiej Elektrowni Atomowej,

by uniknąć dalszej katastrofy” – oświadczył premier Szmyhal.

Jak podaje o. Ihnatiy Moskalyuk, sytuacja w Chersoniu już wcześniej była krytyczna. Z powodu wojny z miasta wyjechało 90 proc. mieszkańców. Bazylianie pozostali i nie zamierzają opuszczać swego klasztoru.



Trwa ewakuacja, modlimy się o przeżycie

„Sytuacja w Chersoniu od samego początku wojny była bardzo trudna. Dużo ludzi wyjechało. A teraz – po tym, co się stało dzisiaj – sytuacja jest krytyczna, bo

woda jest straszna, nie możemy nic zrobić. Możemy tylko prowadzić ewakuację, żeby nie było ofiar śmiertelnych. Władze robią wszystko, co w ich mocy, aby uratować ludzkie życie. A my księża prosimy Pana Boga, żeby wszystkim dał mądrość, byśmy mogli to przeżyć – powiedział Rádiu Watykańskiemu o. Moskalyuk. – Niektóre części miasta są już zalane. Chersoń jest położony na pagórku, ale lewa strona położna jest niżej i ona została zatopiona, bo woda podniosła się o pięć metrów. Klasztor jest w bezpiecznym miejscu, bo jest na pagórku. Niektórzy przychodzą do klasztoru, ale w większości wypadków władze ewakuują ludzi na bezpieczne tereny. Mogą być teraz problemy z energią elektryczną i z wodą. Tego się obawiamy. Ale powiem tak: nasza ufność jest tylko w Panu Bogu, w tym, że nam pomoże, a ci, od których to wszystko zależy, będą wiedzieli, jakie znaleźć rozwiązanie w tej sytuacji.”

Za: www.vaticannews.va

BYŁY PREZYDENT SALWADORU OSKARŻONY O WSPÓŁUDZIAŁ W ZAMORDOWANIU JEZUITÓW

We wtorek, 6 czerwca, prokuratura generalna Salwadoru wydała komunikat, że były prezydent tego kraju Alfredo Cristiani, został oskarżony o współudział w zamordowaniu w 1989 r. sześciu jezuitów. Morderstwa dokonali żołnierze podlegający rządzącej wówczas w tym kraju juncie wojskowej. Już w roku 2020 sąd w Hiszpanii skazał na 133 lata więzienia salwadorskiego pułkownika Inocente Orlando Montano, który miał zlecić zamordowanie jezuitów.

Do masakry doszło w 1989 r. na prowadzonym przez jezuitów Uniwersytecie Ameryki Środkowej (UCA) w stolicy kraju, San Salvador. Zginął o. Ignacio Ellacuría SJ, rektor UCA, filozof i teolog, a także o. Ignacio Martín-Baró SJ, o. Segundo Montes SJ, o. Amando López SJ, o. Joaquín López y López SJ, o. Juan Ramón Moreno Pardo SJ.

Pięciu jezuitów miało hiszpańskie obywatelstwo, a jeden był obywatelem Salwadoru. Wraz z nimi zginęła świecka współpracowniczka Elba Julia i jej 15-letnia córka Celina Ramos.

Zostali zabici, gdyż sądzono, że sprzyjają lewicowym partyzantom Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martíego. Według salwadorskiej prokuratury generalnej Alfredo Cristiani, pełniący urząd prezydenta w latach 1989-1994 „zgodził się lub nakazał przeprowadzenie działań, które skutkowały tym morderstwem”.



Prokuratura, na podstawie zeznań ponad 20 świadków, oskarżyła też siedem innych osób, które mogły mieć związek z masakrą, w tym przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości utrudniających śledztwo.
Za: www.jezuici.pl

KONCERT UTWORÓW SIOSTRY MARII SLEPCZENKO, GRECKOKATOLICKIEJ ZAKONNICZY-KOMPOZYTORKI

W dniach 10 i 11 czerwca we Lwowskiej Filharmonii Narodowej odbył się koncert

muzyki chóralnej i symfonicznej zatytułowany „Maria Slepčenko – Pieśń nad pieśniami. Prawykonanie”. Autorski koncert-prezentacja kompozycji zakonnic ze Zgromadzenia Sióstr Redemptorystek Kontemplacyjnych składał się z dwóch części. W programie znalazły się

utwory na chór mieszany, „Poemat symfoniczny” na orkiestrę symfoniczną oraz oratorium z udziałem solistów, chóru i orkiestry symfonicznej pt. „Pieśń nad pieśniami”.

Kompozycje s. Marii zdobyły już dwie nagrody na prestiżowych konkursach europejskich. Jej poemat symfoniczny „Trzeci Anioł” zajął drugie miejsce na międzynarodowym konkursie kompozytorskim w Wiedniu, który odbył się pod patronatem Wiedeńskiego Konserwatorium Franciszka Schuberta.

Jednym z wykonawców była Lwowska Narodowa Akademicka Męska Kapela Chóralna Dudaryk, której dyrektor Dmytro Kacał umożliwił – zdaniem siostry – realizację całego projektu.

„Zrozumiałam, że świat nie da mi takiej miłości jak Bóg” – powiedziała s. Maria Slepchenko ukraińskiej sekcji Radia Swoboda, mówiąc o swoim powołaniu i o znaczeniu wiary oraz jak przewartościowało to jej życie. Już pod koniec szkoły podstawowej wiedziała, jakiego wyboru dokona, gdy dorośnie. Od 24 lat żyje ona w klasztorze i przez cały ten czas modlitwa i muzyka są dla niej nierozłączne.

Jej marzeniem były też studia w konserwatorium muzycznym. Ukończyła szkołę im. Solomiji Kruszelnickiej we Lwowie. Jednocześnie poczuła silne powołanie zakonne. Najpierw chciała wstąpić do klasztoru, przejść początkowo stopnie formacji, a potem studiować. Rodzina przekonała ją, żeby najpierw studiowała. „Pochodzę z rodziny artystycznej, wstąpiłem jednocześnie do konserwatorium i do klasztoru. Moimi nauczycielami byli kompozytorzy Myroslaw Skoryk i Myroslaw Wołyński. Pogodzenie studiów i klasztoru było dość trudne. Klasztor stał się moim pierwszym wyborem, nie ukończyłam pełnego toku studiów” – wyznała s. Maria.

W 2001 roku wstąpiła do klasztoru kontemplacyjnego Zakonu Mniszek Najświętszego Odkupiciela (redemptorystek) w Polsce. Założyła go w miasteczku Scala w 1731 włoska mistyczka s. Maria Celeste Crostarosa. Na wszystkich kontynentach jest obecnie 47 klasztorów redemptorystek. 29 września 1989 podczas uroczystej Eucharystii w Sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej przy seminarium redemptorystów odbyła się inauguracja polskiej fundacji zakonu.

Po trzyletnim pobycie w Tuchowie w 1992 siostry zamieszkały na stałe w

klasztorze w Bielsku-Białej. Wyróżnia je czerwony habit. Podobny klasztor w ramach Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego powstał na Ukrainie w 2016 roku. Podczas pobytu w Polsce s. Maria pobierała prywatne lekcje u profesora kompozycji Akademii Muzycznej w Krakowie, ponieważ nie mogła regularnie studiować. Ostatecznie skończyła studia kompozycji w filii American Academy of Music we Lwowie.



„Proces komponowania jest bardzo skomplikowany. To nie tylko inspiracja, ale wymaga również wiedzy i doświadczenia, trzeba wykonać wiele różnych ćwiczeń. Mój tata, który jest ukraińskim artystą, nauczył mnie, że inspiracja pochodzi z pracy i wiedzy. Wśród niedanych prób rodzi się coś prawdziwego. Kiedy piszę muzykę, w trakcie pracy czuję, że to jest dokładnie to, czego pragnę. Musimy jeszcze poczuć, jak ten utwór zabrzmi” – zaznaczyła redemptorystka.

Aby poczuć i zrozumieć, jak zabrzmi muzyka w wykonaniu orkiestry, nauczyła się grać na skrzypcach i harfie, ale głównym jej instrumentem jest fortepian, na którym zaczęła się uczyć grać w wieku 5 lat. Mama chciała, aby jej córka zdobyła wykształcenie muzyczne, a tata widział ją jako artystkę malarkę. Siostra Maria pisze zresztą także ikony.

„Każdy instrument ma swoją specyfikę, ułożenie rąk, technikę, wydobycie dźwięku. Idealnie byłoby, gdybyś grał przez godzinę dziennie. Staram się być wierna fortepianowi, traktuję go najpoważniej. Bardzo lubię dźwięk harfy, jest taki piękny, delikatny. Gram nie na harfie

orkiestrowej, ale na harfie celtyckiej. Otrzymałyśmy ją od sióstr naszego zakonu z Irlandii, które grają na tym instrumencie. To bardzo cenny prezent. Nie umiałam grać, ale kiedy przyniesli harfę, w końcu się nauczyłam, znalazłam nauczyciela, który uczył mnie i jeszcze jedną zakonnicę” – wyznała s. Maria.

W swej celi ma pianino elektroniczne, dzięki niemu i słuchawkom może nocami pisać muzykę, nie przeszkadzając reszcie sióstr. Tworzy ona muzykę chóralną i liturgiczną, którą można usłyszeć podczas nabożeństw, instrumentalną i orkiestrową, w szczególności na chór i orkiestrę symfoniczną, chór i orkiestrę kameralną.

Zaznaczyła, że jej zakon jest typu kontemplacyjnego, nie prowadzi misji, siostry nie pracują w parafiach i szpitalach. Żyją we wspólnocie. „Naszą główną misją jest dawanie świadectwa swoją obecnością, że Bóg jest i że jest miłością. Ale to nie znaczy, że tylko się modlimy, że nas nie widać. Choć jesteśmy klasztorami zamkniętymi, to modlimy się razem z ludźmi, komunikujemy się z nimi, ważną cechą naszej duchowości jest gościnność, organizujemy spotkania, konferencje, możemy gościć małe grupy” – opowiedziała zakonnica.

O swoim powołaniu powiedziała, że jest dla niej „przede wszystkim odpowiedzią na miłość, bo zaczęło się ono, kiedy poczułam, jak bardzo Bóg mnie kocha, a ta miłość była doświadczeniem tak niezrozumiałym, tak wszechogarniającym, że nie mogłam jej powstrzymać. Nie mogłem tego przekazać, wyrazić słowami tego, co się ze mną działo. Na początku rozumiałam, że powinnam poświęcić swoje życie Bogu, ale w jakiej formie, odpowiedź nie nadeszła od razu” – wyznała s. Maria Slepchenko.

W muzyce improwizuje, eksperymentuje, w jej utworach jest wiele emocji, ponieważ, jak zaznaczyła, pisze dla Boga, ludzi i dla siebie. W klasztorze można usłyszeć nie tylko modlitwę, ale także muzykę Ludwiga van Beethovena, Jana Sebastiana Bacha, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Wasyla Barwińskiego i Fryderyka Chopina.

Za: KAI

Zapowiedzi Wydarzeń

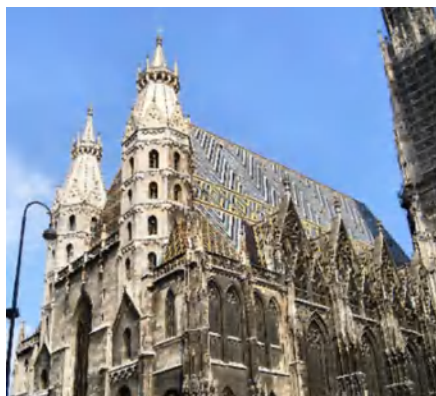
ZAKONY ZAPRASZAJĄ NA EUROPEJSKI KONGRES „INTEGRACJI SPOŁECZNEJ” W WIEDNIU

W coraz bardziej zróżnicowanym i globalnie połączonym świecie, kwestia „integracji społecznej” dotyczy wszystkich; w poszukiwaniu rozwiązań tego problemu, dwa zakony – bonifratrów i Zgromadzenie Sióstr Szpitalnych od Najświętszego Serca Jezusa – organizują 16 czerwca w Wiedniu pierwszy Europejski Kongres „Integracji Społecznej”. Jego głównym mówcą będzie Johannes Rauch, federalny minister spraw społecznych, zdrowia, opieki i ochrony konsumentów w austriackim rządzie. Program obejmuje interaktywne dyskusje, warsztaty i prezentacje. „Razem możemy utworzyć drogę do bardziej integracyjnego społeczeństwa i doprowadzić do trwałych zmian” – czytamy w zapowiedzi tego wydarzenia.

Celem kongresu jest zgromadzenie ekspertów, profesjonalistów, naukowców, decydentów i działaczy z różnych dziedzin, aby ułatwić intensywną wymianę wiedzy, doświadczeń i najlepszych praktyk, poinformowali organizatorzy.

Tematy obejmują innowacje i integrację, stygmatyzację i autostygmatyzację, sztukę i teatr jako narzędzia integracji oraz samostanowienie i integrację. Do podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami zostali zaproszeni znani eksperci, aby „wspólnie omówić innowacyj-

ne podejścia i sprawdzone praktyki w dziedzinie integracji społecznej”.



Inicjatorem kongresu jest Grupa Robocza ds. Integracji Społecznej. Stanowi ona część Komisji Europejskiej, której przewodniczy brat Joaquim Erra, radny generalny bonifratrów. Zadaniem grupy roboczej jest promowanie wymiany wiedzy i inicjatyw oraz realizacja wspólnego planowania europejskich prowincji w dziedzinie integracji społecznej. W skład grupy roboczej wchodzi przedstawiciele z każdej europejskiej prowincji bonifratrów (Polska, Bawaria, Austria, Francja, Lombardia-Wenecja, Rzym, Hiszpania, Portugalia, Europa Zachodnia) oraz przedstawiciele sióstr szpitalnych.

Austriacka prowincja bonifratrów jest jedną z 20 prowincji zakonnych na całym świecie. Bracia bonifratrzy są obecni w

52 krajach. Misję szpitalną realizują w 396 placówkach opieki zdrowotnej i społecznej na wszystkich kontynentach. Placówki te są prowadzone przez 983 braci zakonnych na całym świecie i zatrudniają około 64 000 świeckich pracowników etatowych i 29 000 wolontariuszy

Austriacka prowincja zakonu, z siedzibami w Austrii, Czechach, na Węgrzech i Słowacji, prowadzi dwanaście szpitali zatrudniających prawie 9 000 pracowników w około 30 miejscach. Ponadto prowadzone są inne placówki opieki społecznej i zdrowotnej, takie jak domy dla osób w podeszłym wieku i domy opieki, ośrodki dla osób niepełnosprawnych, oddziały terapeutyczne dla pacjentów uzależnionych od narkotyków, hospicja, a także ośrodki spa i odnowy biologicznej. Wzorem założyciela zakonu, św. Jana Bożego (1495-1550), opieką otaczani są ludzie bez względu na pochodzenie, wyznanie, płeć czy status społeczny.

Zgromadzenie Sióstr Szpitalnych od Najświętszego Serca Jezusa nie ma swojej placówki w Austrii. Zostało założone w 1881 r. przez włoskiego księdza i zakonnika Benedykta Menni (1841-1914), którego w 1999 roku kanonizował papież Jan Paweł II. Obecnie ten zakon żeński działa w sektorze społecznym w ponad 20 krajach w Europie, Ameryce Łacińskiej, Afryce i Azji Południowo-Wschodniej.

Za: KAI

Odeszli do Pana

ŚP. BR. JĀZEPS KORNAŠEVSKIS OFM^{Cap} (1944 – 2023)

8 czerwca 2023 w naszej infirmerii w Lublinie, w wieku 78 lat, w kapłaństwie 53, w zakonie 29, odszedł do Pana Br. Jāzeps Kornaševskis OFM^{Cap}

Urodził się 16 grudnia 1944, na Łotwie, w Dyneburgu, w rodzinie polskiego pochodzenia. Ukończył Seminarium Duchowne w Rydze. Święcenia kapłańskie przyjął 24 maja 1970. Po święceniach pracował w Dyneburgu. W 1976 roku wyjechał do Gruzji, gdzie pracował przez 21 lat najpierw w Tbilisi, a później w ormiańsko-katolickiej parafii w Schvili-si. 2 lutego 1993 przyjął habit kapucyński i rozpoczął nowicjat w Nowym Mieście nad Pilicą. Pierwsze śluby złożył 6 lutego 1993 a wieczyste 4 maja 1997.



Następnie pracował w Madonie, Vilaka, Rydze i Olaine. Pełnił funkcje admini-

stratora parafii, wikariusza i proboszcza. Od stycznia 2022 przebywał w infirmerii, w Lublinie, gdzie odszedł do Pana 8 czerwca 2023, w Uroczystość Bożego Ciała.

Pogrzeb odbędzie się na Łotwie, 14 czerwca 2023 o godz. 11 w kościele św. Piotra w Dyneburgu (Daugavpils).

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Mūžīgo atpūtu dod viņam Kungs!

მარადიული განსვენება მიეცო მას უფალო! Za: www.kapucyni.pl

ŚP. KS. JÓZEF STRAMEK CRL (1935 – 2023)

W nocy z 5 na 6 czerwca 2023 r. zmarł ks. Józef Stramek CRL. Był wieloletnim proboszczem i duszpasterzem w sanktuarium maryjnym w Gietrzwałdzie.

Ks. Józef Stramek CRL urodził się 18 lutego 1935 roku w Sidzinie na Podhalu, jako syn Franciszka i Bronisławy z domu Lipka. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnej miejscowości. Szkołę stopnia średniego rozpoczął w Niższym Seminarium Duchownym Salwatoriaków, a po jego rozwiązaniu przez władze państwowe w 1950 roku wstąpił do Zakonu Kanoników Regularnych. Nowicjat odbył w klasztorze krakowskim pod kierunkiem ks. Teofila Widelki. Śluby zakonne czasowe złożył 22 września 1951 roku, śluby zakonne uroczyste trzy lata później na ręce prepozyta i prowincjała Emila Klenarta. Po złożeniu ślubów czasowych kontynuował naukę w seminarium humanistycznym w Krakowie, prowadzonym przez Misjonarzy Wincentego a Paulo. Studia filozoficzne ukończył w Kolegium Jezuitów, natomiast studia teologiczne w Kolegium Dominikanów w Krakowie. Święcenia Kapłańskie przyjął 12 marca 1960 roku w kościele franciszkanów w Krakowie z rąk biskupa Karola Wojtyły.

Po święceniach pozostał w Krakowie jako katecheta. W 1965 roku został skierowany do Elku z obowiązkami wikariusza i katechety szkół średnich. W latach 1967-1970 był również przeorem elckiego konwentu. Pracując

w Elku, udzielał się także jako kapelan tamtejszych sióstr benedyktynek misjonarek. W strukturach dekanatu elckiego pełnił obowiązki notariusza. W czerwcu 1975 roku otrzymał nominację na proboszcza parafii Bożego Ciała w Krakowie.



Obrađująca w kwietniu 1976 roku w Krakowie kapituła prowincjalna powierzyła mu urząd prepozyta klasztoru krakowskiego, funkcję definitora prowincjalnego przy równoczesnym zachowaniu probostwa. Obowiązki prepozyta pełnił przez dwie kadencje, tj. do kapituły prowincjalnej w 1982 roku. W okresie jego prepozytury zakończono remonty w klasztorze i rozpoczęto restaurację wnętrza kościoła Bożego Ciała. Jego starania o klasztor i parafię, gorliwość duszpasterską, udział w życiu Kościoła lokalnego dostrzegł kard. Franciszek Macharski powierzając mu urząd dziekana dekanatu kazimierzowskiego w Krakowie. Był też członkiem Rady Kapłańskiej i innych komisji diecezjalnych, brał udział w pracach synodu. Dał

się poznać jako dobry kaznodzieja i rekolekcionista. Wygłosił wiele serii rekolekcji w różnych parafiach, klasztorach żeńskich i męskich oraz dla kapłanów w kraju, rekolekcje w parafiach polonijnych w Anglii. W 1992 roku rektor Seminarium Metropolitalnego w Krakowie zlecił mu przeprowadzenie dorocznych rekolekcji dla seminarzystów. Udzielał się w duszpasterstwie pielgrzymkowym, prowadząc regularnie pielgrzymki z krakowskiego Kazimierza do Kalwarii Zebrzydowskiej, do Rzymu i innych miejsc. W okresie przemian solidarnościowych brał udział w Mszach celebrowanych w Krakowie w intencji Ojczyzny, wspierał działania protestujących robotników. Rozwinął przy parafii sieć duszpasterstw specjalistycznych, m.in. duszpasterstwo narzeczonych i małżeństw, duszpasterstwo trzeźwości, duszpasterstwo charytatywne, duszpasterstwo liturgiczne. Duszpasterstwo narzeczonych zasłużyło się prowadzeniem katechez przedmałżeńskich, zaś duszpasterstwo charytatywne szerokim wachlarzem pomocy ludziom będącym w potrzebie.

Po ustąpieniu z urzędu prepozyta pozostał na stanowisku proboszcza parafii Bożego Ciała i definitora prowincjalnego. Kapituła prowincjalna w 1988 roku ponownie wybrała go definitem i dodała urząd ekonomy prowincjalnego. Prowincjał Stanisław Więzik mianował go swoim zastępcą. Z urzędu ekonomy prowincjalnego zrezygnował w 1991 roku,

obowiązki zastępcy prowincjała pełnił do kapituły prowincjalnej w lutym 1994 roku. W 2000 roku został zwolniony z urzędu proboszcza parafii Bożego

Ciała, a w 2002 roku przeniesiony z Krakowa do Gietrzwałdu na stanowisko proboszcza tamtejszej parafii. Jego pasterska troska, którą otaczał przyby-

wających do Gietrzwałdu pielgrzymów jest znana w całej Polsce.

Za: www.kanonicy.pl

ŚP. KS. STEFAN SZCZYGIELSKI FDP (1938 – 2023)

Z żalem zawiadamiamy, że 5 czerwca 2023 roku w Hospicjum Opatrzności Bożej w Wołominie, mając 84 lata życia, 60 lat profesji zakonnej i 51 lat kapłaństwa zmarł ks. Stefan Szczygielski FDP.

Ks. Stefan Ireneusz Szczygielski FDP urodził się 29 listopada 1938 r. w Gąsiorach, z rodziców Feliksa i Stanisławy z domu Miechowicka. Ochrzczony w parafii św. Andrzeja Boboli w Gąsiorach 8 grudnia 1938 r. Sakrament bierzmowania przyjął w 1949 r. Szafarzem sakramentu był biskup Marian Jankowski. Miał dwie siostry Teresę i Czesławę. Do Szkoły Powszechnej zaczął uczęszczać od 7 roku życia, siódmą klasę ukończył w Kępkach, ponieważ w Gąsiorach była tylko sześcioklasowa Szkoła Podstawa. Po jej ukończeniu przez dwa lata był czeladnikiem w miejscowym zakładzie stolarskim. Następnie kontynuował naukę w dwuletniej Szkole Zawodowej w Częstochowie.

Po jej ukończeniu został przydzielony do pracy jako walcownik w Hucie „Jedność” w Siemianowicach Śląskich. Już wtedy zaczął myśleć o poświęceniu swojego życia Bogu. Podjął naukę w Niższym Seminarium Duchownym Misjonarzy św. Rodziny w Bińczycach koło Człuchowa (1959/61). Na skutek likwidacji Niższego Seminarium Duchownego podjął w 1961 r., decyzję o złożeniu podania do Zgromadzenia Księży Orionistów.



Nowicjat rozpoczął 1961 r. w Zagrodniczy, który ukończył złożeniem Pierwszej Profesji Zakonnej 8 września 1962 r. Maturę zdał w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Kole w 1964 r. Studia odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Orionistów w Zduńskiej Woli w latach 1964-1972. Śluby wieczyste złożył 1 marca 1968 r. Następnie święcenia diakonatu przyjął w katedrze wrocławskiej 4 marca 1972 r., z rąk biskupa Jana Zaręby, a kapłaństwo 21 maja 1972 r., w kaplicy św. Antoniego Padewskiego w Warszawie przy ul.

Barskiej 4 z rąk biskupa Bronisława Dąbrowskiego.

Posługa kapłańska:

1972/81 – Kalisz, wychowawca w Zakładzie Wychowawczym Caritas i ekonom Wspólnoty Zakonnej
1981/86 – Wołomin jako wikariusz parafii
1986/90 – Malbork jako wikariusz parafii i ekonom Wspólnoty Zakonnej
1990/92 – Zduńska Wola jako wikariusz parafii
1992/2009 – Zduńska Wola jako proboszcz parafii
2009/2020 – Wołomin jako pomoc duszpasterska i kapelan Hospicjum
2020 – 2023 – Warszawa Anin jako Ojciec duchowny kleryków

Od 2022 zmagał się z rozpoznaną chorobą nowotworową. Na początku czerwca 2023 r. został przewieziony do Hospicjum Opatrzności Bożej w Wołominie gdzie zmarł 5 czerwca 2023 r.

Większość swego życia kapłańskiego poświęcił pracy duszpasterskiej. Był kapłanem radosnym, a w stosunku do współpracowników – uczynnym i koleżeńskim. Powierzone mu zadania zawsze wypełniał rzetelnie i solidnie, z pełnym zaangażowaniem. *Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie* Za: www.orione.pl

ŚP. BR. ELIZEUSZ JANIKOWSKI (1954 – 2023)

Ostatni polski pustelnik

Nie żyje brat Elizeusz Janikowski, który od ponad 20 lat mieszkał w pustelni na Wzgórzu Cierniak w Kotlinie Kłodzkiej. Odszedł po długiej i ciężkiej chorobie, pod koniec której złożył śluby wieczyste. Jak informuje portal „Tu Wrocław”, Elizeusz Janikowski był ostatnim polskim mężczyzną, którego Kościół oficjalnie uznawał za pustelnika. Według portalu w Polsce żyje wciąż siedem kobiet, które prowadzą pustelniczy tryb życia.

Brat Elizeusz był 11 pustelnikiem zamieszującym na Wzgórzu Cierniak. W 1999 roku, zauroczony tym miejscem, zapragnął kontynuować tradycję zapoczątkowaną tam w połowie XIX wieku.



Brat Elizeusz „wcześniej skończył szkołę ogrodniczą i przez krótki czas pracował w zawodzie.

Przez kolejne lata mieszkał w klasztorach w Zakopanem, Przemyślu, Krakowie i Częstochowie. Pracował również jako opiekun osób niepełnosprawnych.

Zawsze jednak lubił samotne życie. Swoje pustelnicze życie rozpoczął w Wambierzycach, gdzie jednak w jego mniemaniu było zbyt wielu ludzi. Tak po 3 latach trafił na Wzgórze Cierniak – czytamy na stronie Diecezji świdnickiej.

Za: www.deon.pl



**MOŻLIWOŚCI SPOTKAŃ TEMATYCZNYCH
W CZASIE SACROEXPO 2023
KIELCE 19-21.06.2023
W RAMACH SPOTKAŃ SEKRETARZY I EKONOMÓW
KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH
ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE**



SESJA OTWARTA DLA WSZYSTKICH ZWIEDZAJĄCYCH:

20.06.2023 (wtorek):



10⁰⁰-12⁰⁰ – Sesja dla administrator obiektów kościelnych:
INNPACT – certyfikaty energetyczne – zmiany i wymagania prawne
Tuw PZUW – kwestia zabezpieczenia przeciw kradzieżowego w obiektach i instytucjach kościelnych



SESJA ZAMKNIĘTA – TYLKO DLA CZŁONKÓW ZWC ŚW. ANTONI:

20.06.2023 (wtorek):

12¹⁰-13¹⁰ – Spotkanie Członków Związku Wzajemności Członkowskiej św. Antoni

SESJE SZKOLENIOWE – możliwość uczestnictwa po wcześniejszym zgłoszeniu się:

20.06.2023 (wtorek):



13³⁰-15⁰⁰ – ks. dr hab. Paweł Kaleta, Wydział Prawa i Administracji KUL, **Dlaczego tak ważne jest dzisiaj właściwe administrowanie dobrami kościelnymi? Jakie są dziś konsekwencje i kary za niewłaściwe zarządzania majątkiem kościelnym przez duchownych, osoby konsekrowane oraz zarządców majątku kościelnego? Obowiązki wyższych przełożonych, ekonomów jurysdykcji, sekretariatów: kwestie proceduralne, itp.** Studia podyplomowe z zarządzania instytucjami kościelnymi (we współpracy z KWPZM)

21.06.2023 (środa):



10⁰⁰-12³⁰:

Ministerstwo Rozwoju i Technologii: Wydział Efektywności Energetycznej Budynków, Departament Gospodarki Niskoemisyjnej, Barbara Wąsowska, naczelnik wydziału i Barbara Oskwarek, **Świadectwa CHEB oraz o protokołach z kontroli systemów ogrzewania i klimatyzacji.** Ministerstwo Rozwoju i Technologii: Departament Gospodarki Nieruchomościami, Paweł Elżanowski, Naczelnik Wydziału Gospodarki Zasobami Nieruchomości Publicznych, **Kwestia przekształceń prawa wieczystego użytkowania**
ZAPISY NA SESJE SZKOLENIOWE NA ADRES: ekonom.konsulty@op.pl

STOISKO FORUM WSPÓŁPRACY MIĘDZYZAKONNEJ – E-64

Zapraszamy na nasze stoisko targowe, gdzie będzie można odbyć dobre i wartościowe spotkania, a przy ich okazji napić się bardzo dobrej zakonnej kawy. Na tym stoisku będzie można także spotkać firmy współpracujące z FWM, wg poniższego grafiku.

Przez całe 3 dni będą obecni przedstawiciele:

- BIDFOOD FARUTEX (żywność dla gastronomii itp.),
- INNPACT (zakup energii i gazu, RODO, administracja zwierzchnia nt. przeglądów okresowych),
- KAWA-ZAKONNA.PL (kawa, herbata, ekspresy, itp.),
- MAKRO (żywność, chemia, gastronomia itp.),
- PKN ORLEN (paliwa, gaz, energia elektryczna, fotowoltaika, automaty paczkowe),
- SIKORA SYSTEMY INFORMATYCZNE (produkty licencjonowane i skrojone na potrzeby),
- TUW PZUW ZWC św. Antoni (ubezpieczenie mienia, OC, zdrowie i podróż).

Tylko we wtorek (20.06.2023) w przestrzeni stoiska i sal konferencyjnych będą obecni w określonych godzinach:

- ARCUS (urządzenia drukujące itp.),
- GENERALI TFI (programy inwestycyjne dla podmiotów kościelnych),
- OFFICE MEDIA (artykuły biurowe itp.),
- ORANGE (telefony, internet, fotowoltaika).

Będzie możliwość dołączenia do zakonnych grup zakupowych, jakie już często od wielu lat funkcjonują m.in. w ramach programów przygotowanych przez: BIDFOOD FARUTEX, INNPACT, MAKRO, PKN ORLEN, ZWC św. Antoni. **Część z tych programów wspomaga także siostry klauzurowe**, jak np. KAWA-ZAKONNA.PL, DĄBROWSCY (mają swoje osobne stoisko E-48, E-52) oraz PKN ORLEN.

EUCHARYSTIE: 20.06 i 21.06 – 8.00 - Msza św. z jutrznią – Kościół Zgromadzenia Oblatów św. Józefa, pw. Św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, ul. Kazimierza Smolaka 11, 25-671 Kielce, bezpośrednio sąsiedztwo Targów

